



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Polska musi współdecydować w postanowieniach o losie Niemiec

Wywiad z pułk. Prawinem - szefem polskiej misji wojskowej w Berlinie

BERLIN (PAP). Szef polskiej misji wojskowej w Berlinie płk. Prawin udzielił berlińskiemu korespondentowi PAP wywiadu, w którym wypowiedział swój pogląd na aktualną dziś sprawę przyszłego ustroju Niemiec.

Zagadnienie to, tak żywo i bezpośrednio obchodzące Polskę, płk. Prawin łączy z koniecznością dokonania gruntownych zmian nie tylko w strukturze państwowej powojennych Niemiec, ale i w głębszej przemianie psychicznej samego narodu.

Który z projektów ustroju Niemiec, mnożących się obecnie w prasie w związku z konferencją paryską, uważałby p. płk. za najbardziej odpowiadający interesom Polski? Czy Niemcy mają być politycznie zjednoczone czy też mają stać się państwem federalistycznym?

— Sprawa przyszłej struktury Niemiec jest niewątpliwie jednym z centralnych zagadnień w ramach układu sił w powojennym świecie — mówi płk. Prawin. W zagadnieniu tym ogniskują się niejako nici powojennej polityki pokojowej, realizowanej przez wielkie mocarstwa. Wiadomym jest, że zapatrywanie każdego z wielkiej czwórki jest w tym względzie inne. My, Polacy jesteśmy specjalnie tym zainteresowani, albowiem jesteśmy najbliższymi sąsiadami Niemiec i posiadamy gorzkie doświadczenie historyczne. Nikt inny nie był tak narażony na agresję niemiecką jak Polska, dlatego też jest ona zainteresowana w tym, aby usunąć raz na zawsze możliwość agresji ze strony Niemiec, czy Niemców.

Temu celowi służą uchwały poczdamskie, zmierzające do zlikwidowania potencjału wojennego Niemiec, za równo pod względem gospodarczym jak i społecznym, politycznym i ideologicznym. Ale to tylko pierwszy etap tych przemian, które muszą zajść na terenie Niemiec, aby zmienić ich charakter. Główne procesy, które mają gruntownie przetworzyć charakter państwa niemieckiego i narodu niemieckiego, to jest prawdziwa, głębiej sięgająca demokracja i to nie tylko w dziedzinie politycznej, ale także społecznej, kulturalnej, psychologicznej, obyczajowej. Tylko prawdziwie demokratyczne Niemcy przestaną być groźbą dla pokoju światowego, przestaną przede wszystkim zagrażać nam, Polsce.

Rzecz jasna, że procesy takich przeobrażeń wymagają długiego okresu czasu, ba, może całej generacji. Wszak jest to odrobienie wielowiekowych zaległości w historii niemieckiej.

Do wywołania tych procesów i nadania im właściwego kierunku jest m. in. powołana władza okupacyjna w Niemczech, która sprawuje rządy, ma te procesy wyzwalać i nimi kierować, aż Niemcy sami dojrzą do ich przeprowadzenia.

— Czy takie demokratyczne przeobrażenie narodu niemieckiego jest w

ogóle możliwe — trudno przewidzieć. Ale tylko ono może uczynić naród niemiecki zdolnym do wyłonienia rządu, który by kierował całymi Niemcami i zapewnił im miejsce w demokratycznym świecie. Czy Niemcy te będą federalistyczne czy centralistyczne — to ich własna sprawa.

Nie forma bowiem stanowi istotę problemu, lecz treść. Reakcja może usadowić się zarówno w centralistycznych, jak i federalistycznych Niemczech. W tych ostatnich ma nawet większe szanse odrodzenia się, wykorzystując w szowinistycznym sensie pęd do jedności, tak naturalny u każdego narodu.

Niestety w tym punkcie poczynania władz okupacyjnych są we wszystkich strefach różne. Tylko w radzieckiej strefie widzimy wysiłki władzy okupacyjnej, zmierzające konsekwentnie do wywołania procesów demokracji i denazyfikacji, reforma rolna i likwidacja kasty junkierskiej, rozwiązanie trustów i karteli, powoływanie masowych organizacji politycznych i społecznych typu ludowo-demokratycznego jak SEA, Freie Jugend, Kulturbund zur Demokratischen Erneuerung Deutschlands i inne.

Jaki jest pogląd pana pułkownika na długotrwałość okupacji Niemiec? Jaki termin uważałby pan pułkownik za wskazany dla przeprowadzenia faktycznie cał-

kowitego rozbrojenia Niemiec?

Dla wywołania i celowego nadzorowania skomplikowanych procesów demokracji narodu niemieckiego potrzebna jest długa „opieka“ władz okupacyjnych. Podobnie jak te procesy tak i okupacja wymaga długiego czasu przypomina się po prostu biblijna analogia: Mojżesz po wyprowadzeniu Żydów z Egiptu wiodł ich 40 lat do pustyni, zanim przywiódł do Kanaanu. Sens tego jest bardzo prosty. Generacja, która przesiąknięta była psychologią życia niewolniczego wymarła podczas tej wędrówki, a do Kanaanu przybyła nowa generacja, wyrosła w wolności, zahartowana w walce z przyrodą i zdolna tym samym do zbudowania własnego, wolnego państwa.

— Czy ustawa denazyfikacyjna, obowiązująca w strefie anglo-saskiej, spełni zdaniem pana pułkownika, swoje zadanie w dziedzinie uwolnienia Niemiec od hitleryzmu? Jeżeli nie, to jakie będą tego powody?

— Jak powiedziałem wyżej, denazyfikacja została konsekwentnie przeprowadzona tylko w strefie radzieckiej. W strefach anglo-saskich, zwłaszcza w amerykańskiej, prace te powierzono prawie w całości organom niemieckim, które jeszcze nie dorosły do jej realizacji. Nie wierzę, aby w tych warunkach mogła nastąpić prawdziwa denazyfikacja.

Widocznie i władze amerykańskie są podobnego zdania, gdyż ostatnio zastrzyły nieco nadzór. Należałoby życzyć sobie, aby sprawie tej poświęciły władze anglo-saskie jak najwięcej czujności i konsekwencji.

— Jak określiłby pan pułkownik stanowisko Polski na przyszłość w stosunku do Niemiec? Czy możliwa będzie, zdaniem pana, jakakolwiek współpraca jak np. na polu gospodarczym lub kulturalnym?

— Takie postawienie zagadnienia jest w obecnym etapie przedwczesne. Można jednak przewidzieć, że w miarę przeobrażeń demokratycznych w Niemczech, nadejdzie chwila, kiedy i my zaczniemy nawiązywać kontakty dla współpracy w różnych dziedzinach z Niemcami. Ale to jest muzyka przyszłości, zależna od postępowania przemian w Niemczech.

— Czy żądania i uwagi polskie na temat zagadnień niemieckich brane są pod uwagę, przez aliancką radę kontroli w Niemczech?

— Polska misja wojskowa czyni wysiłki, ażeby polski punkt widzenia był uwzględniany przy rozwiązywaniu kwestii niemieckich, żywo interesujących nasze państwo. W szerszym zakresie czyni to oczywiście nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych; Polska będzie się również domagała, aby głos jej był wysłuchany przy omawianiu spraw niemieckich w Paryżu, co przewidziane jest po zakończeniu obecnej konferencji pokojowej, w listopadzie.

Osiem komisji radzi nad sprawami traktatów z pięciu satelitami Hitlera

PARYŻ (PAP). Cały piątek poświęcony został na inauguracyjne posiedzenia 8 komisji, powołanych w celu rozpatrzenia traktatów pokojowych z 5 państwami europejskimi, które należały niegdyś do „Osi“.

Komisje zbierały się w odstębach 45-minutowych w celu dokonania wyborów przewodniczących i referentów odpowiedzialnych za opracowanie sprawozdań komisji dla zgromadzenia plenarnego.

Na posiedzeniu komisji do spraw politycznych i terytorialnych Rumunii doszło do gwałtownej sejsji spowodowanej stanowiskiem delegata Nowej Zelandii Jordana.

Delegat Ukrainy Manuilski został jednomyślnie wybrany przewodniczącym komisji.

Na stanowisko wiceprzewodniczącego wybrany został jeden z delegatów indyjskich sir Navraji Wadism.

Na posiedzeniu komisji do spraw traktatu pokojowego z Finlandią, przewodniczącym wybrany został jednomyślnie delegat Australii płk. W. A. Hodgson, a wiceprzewodniczącym delegat czechosłowacki i referentem przedstawiciel Wielkiej Brytanii.

Delegat radziecki Nowikow, zazna-

czając, że Francja i Stany Zjednoczone nie brały udziału w wojnie z Finlandią stwierdził, że zdaniem Związku Radzieckiego te 2 delegacje nie powinny mieć decydującego głosu, chociaż mogą uczestniczyć w dyskusji.

Delegat Francji Couve de Murville stwierdził, że o ile istnieją wątpliwości co do interpretacji przepisów regulaminu, sprawa powinna być odesłana do komisji regulaminowej lub też przed stawiona sesji plenarnej.

Delegat radziecki zażądał, aby oświadczenie jego zostało wniesione do protokołu, po czym obrady komisji odroczone.

Indie zrzucają pęta Od biernego oporu - do akcji bezpośredniej

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Bombaju, że Pandit Nehru, którego w kołach kongresu nazywają już premierem i ministrem spraw zagranicznych prowizorycznego rządu Indii — oświadczył, że Indie mają stać się centrum wielkiej federacji państw azjatyckich. „Problemy zarówno Bliskiego jak i Dalekiego Wschodu, obchodzą Indie“ — powiedział przywódca partii kongresowej. „Jasnym jest, że Indie powinny stanowić bazę obronną państw azjatyckich“.

„Pierwszym zadaniem wolnych Indii będzie nawiązanie dyplomatycznych stosunków z państwami azjatyckimi, łącznie z republikami azjatyckimi ZSRR, które graniczą z Indiami“. Dodając, że Indie muszą stać się centrum interesów Azji, Pandit Nehru powiedział, że obejmuje tym terminem również Australię, Nową Zelandię i nawet Afrykę Wschodnią.

Agencja Reutersa donosi z Kalkuty, że w czasie zamieszek, które wybuchły w Kalkucie w związku z wyznaczonym przez Ligę Muzułmańską „dniem

akcji bezpośredniej“, dla zadokumentowania negatywnego stosunku do brytyjskiego projektu rządowego w sprawie Indii — 100 osób odniosło rany.

Studenci muzułmańscy przedefilowali przez miasto wnosząc okrzyki na cześć Pakistanu. Wszystkie sklepy muzułmańskie były zamknięte. Przewodniczący Ligi Muzułmańskiej Jinnah wygłosił na wiecu dłuższe przemówienie, w którym oświadczył, że akcja bezpośrednia jest obecnie jedynym ratunkiem.

Proces bandy „Freies Deutschland” rozpocznie się w najbliższych dniach w Katowicach

KATOWICE (PAP). Prokuratura wojskowego sądu rejonowego w Katowicach ukończyła dochodzenia przeciwko 25 członkom dywersyjnej organizacji hitlerowskiej „Freies Deutschland”, powstałej na terenie huty „Julia” w Borku koło Bytomia, w połowie kwietnia ub. roku. Zadaniem organizacji było prowadzenie akcji wywołanej przez organizowanie elementu niemieckiego, dokonywanie aktów sabotażu i przejście w końcu do otwartej walki przeciwko państwu polskiemu, celem oderwania od Polski ziem zachodnich.

Na czele organizacji stał laborant huty „Julia” Józef Kugler, były żołnierz Wehrmachtu oraz inż. Antoni Krawutka, b. kierownik ruchu koksowni, współpracujący z inż. Adolfem Drają i Rudolfem Bokiem, technikiem — laborantem.

Według zeznań złożonych w śledztwie, Krawutka i Dreja pozostali na terenie Borka na skutek dyrektywy władz NSDAP i były dyrekcji huty, uciekają-

cych przed nacierającymi wojskami Armii Czerwonej, z rozkazem prowadzenia dywersji i zniszczenia huty.

Po przejściu zakładu przez władze polskie wszyscy aresztowani zbierali się w kasynie huty i odbywali swoje zebrania bezpośrednio po posiedzeniach klubu sportowego „Odra”, gdy członkowie klubu opuszczali kasyno.

W czasie zebrania wygłaszano podburzające przemówienia, propagowano „Wolne Niemcy” i wzywano do akcji sabotażowej.

Aresztowanie członków bandy, przemianowanej po kilku miesiącach istnienia na „Wehrwolf” i zamierzającej przystąpić do czynnego działania, położyło kres knowaniom wyznawców hitleryzmu.

Czarny Smok działa Macki japońskiego wywiadu w Peru

NOWY JORK (PAP). Z Limy donoszą, że dwaj Japończycy, z których jeden jest jakoby admirałem floty japońskiej, zostali wydaleny z Peru, na skutek dochodzenia policji, która wykryła, że byli oni twórcami tajnej organizacji japońskiej ujawnionej ostatnio w okolicach Limy. Organizacja ta była

związana z brazylijskim oddziałem tajnego stowarzyszenia „Czarny Smok”, rozwiązanego w Japonii przez gen. Mac Artura. „Czarny Smok” prowadził kampanię terrorystyczną przeciw Japończykom, którzy pogodzili się z faktem nowej Japonii, dopóki policja brazylijska nie schwytała jego przywódców.

Intrygi królów nafty

Basra - punktem wypadowym do dalszej ekspansji angielskiej w Iranie

MOSKWA (PAP). W artykule poświęconym zaostrzeniu sytuacji w południowym Iranie i koncentracji wojsk angielskich w Iraku „Prawda” pisze m. in.: „Sądząc na podstawie wszystkich danych kierownicy angielskiej koncesji naftowej świadomie dążą do zaostrzenia sytuacji w południowym Iranie dla stworzenia pewnych „podstaw”, uzasadniających koncentrację wojsk brytyjskich w Basrze. Istotny zaś cel kroków przedsięwziętych przez władze angielskie mieści się jak widać tylko w tym, by zapewnić ostateczne rozgromienie ruchu robotniczego i zachować istniejące warunki pracy w koncesji naftowej.

Gazety teherańskie „Dad” i „Donia-Emruz” sądzą, że wystanie wojsk angielskich do Basy jest również swoistą reakcją na stworzenie gabinetu koalicyjnego z udziałem przedstawicieli partii demokratycznych. Jak komunikują gazety teherańskie — przygotowuje się w Chisistanie prowokacyjne zabójstwa, by stworzyć w ta-

ki sposób pretekst dla wprowadzenia do Iranu wojsk hinduskich skoncentrowanych w Basrze.

Uwagę irańskiej opinii publicznej zwrócił komunikat radia londyńskiego o tym, że niektórzy kierownicy plemion arabskich w Chisistanie zwrócili się do generalnego sekretarza Ligi Arabskiej z prośbą o obronę przed „uciskiem” ze strony rządu irańskiego. Gazety irańskie nie wykluczają możliwości, iż Anglicy postanowili zorganizować separatystyczny ruch arab-

ski w Chisistanie na podobieństwo 1924 r., kiedy to głośny szeik Hazal, będący wybitnym akcjonariuszem angielskiej koncesji naftowej usiłował zorganizować samodzielne „państwo arabskie” na południu Iranu.

Nie można nie zgodzić się — konkluduje „Prawda” — z oświadczeniami irańskich kół społecznych i państwowych, że działania podjęte przez władze angielskie nie dadzą się pogodzić z poszanowaniem suwerennych praw Iranu.

Wystawa polska w Ameryce

NOWY JORK (PAP). Wystawa „Warszawa znów żyje” w Detroit cieszy się wielką popularnością. W ciągu 8 dni wystawę zwiedziło ponad 8 tys. osób. Podczas uroczystości ku czci poległych bohaterów Warszawy, w sali, obrazującej męczeństwo Warszawy, organizacje demokratyczne Polonii złożyły wieńce przy urnie z prochami obrońców Warszawy.

Nowy typ okrętów

WASZYNGTON (PAP). Ekspertzy departamentu marynarki USA oświadczyli na konferencji prasowej, że konieczne jest wprowadzenie radykalnych zmian w konstrukcji okrętów, dla ochrony przed bombami atomowymi. Okręty powinny mieć kształty opływowe, podobne do ryby, oraz powinny być budowane na tej samej zasadzie co wodnopłatowce. Według dalszych wyjaśnień ekspertów, uczeni pracują teraz nad zagadnieniem zaprzęgnięcia energii atomowej do poruszania okrętów.

Nawozy sztuczne dla wsi winny być rozprowadzane w szybkim tempie

W dążeniu do szybkiej odbudowy rolnictwa rząd dołożył wszelkich starań, aby zaopatrzyć wieś w dostateczną ilość nawozów sztucznych. W tym celu przyspieszono odbudowę fabryk produkujących te nawozy. W porę też, bo jeszcze w czasie przednowka opracowano plan dostarczenia przed rozpoczęciem zasiewów jesiennych 300 tysięcy ton nawozów sztucznych.

O wymowie tej cyfry świadczy porównanie z okresem przedwojennym. W roku 1937 — 38 zużycie nawozów sztucznych wynosiło w Polsce 125 tysięcy ton, a w roku najlepszej koniunktury (1928 — 29) — 238 tysięcy ton.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił na nawozy sztuczne bardzo przystępne, nieprzekraczalne ceny, które w przeliczeniu na zboże są znacznie niższe od przedwojennych.

Obok tego duża część nawozów sztucznych rozprowadza się na kredyt na bardzo dogodnych warunkach. Chłopi bardzo chętnie korzystają, zarówno z gotówkowych, jak i kredytowych warunków nabywania nawozów.

Z przykrością jednak musimy stwierdzić, iż aparat rozdzielczy nie stanął na wysokości zadania. Spółdzielczość nie zdołała w porę przygotować do rozprowadzenia nawozów. Świadczy o tym choćby fakt, że w pierwszych dniach sierpnia województwo rzeszowskie z zamówionych 4 tysięcy ton superfosfatu dla sprzedaży gotówkowej nie otrzymało ani jednej tony.

Wśród spółdzielców znalazło się wido-

laczny, nie doceniających całej doniosłości i ogólnogospodarczego znaczenia akcji nawozowej. Jednocześnie akcje te hamują również czynniki biurokratyczne w różnych ogniwach aparatu państwowego, które nie potrafiły dość szybko stworzyć wszelkich niezbędnych ułatwień dla dolowych spółdzielni w rozprowadzeniu nawozów.

Wskutek tego zarysowuje się groźba, że duża część nawozów sztucznych nie zostanie dostarczona rolnikom na czas siewu jesiennego.

Do tego nie wolno dopuścić. Póki nie jest za późno, należy podjąć wszelkie niezbędne kroki, aby tej groźbie zapobiec. Nie czekając ani jednego dnia dłużej, trzeba przetransportować cały zapas nawozów do powiatów i gmin. Zamówienia, które napłynęły, muszą być wykonane niezwłocznie. W celu dostarczenia rolnikom nawozów w jak najkrótszym czasie i jak najkrótszą drogą byłoby wskazane natychmiastowe utworzenie przy wszystkich powiatowych placówkach „Społem” składów konsygnacyjnych, co ułatwiłoby rozprowadzenie nawozów pomiędzy chłopów.

Jest rzeczą konieczną, aby do przewyciężenia trudności przyczynili się wszyscy. Byłoby nie do wybaczenia, gdyby akcja się załamała z powodu braku wagonów lub samochodów. Środki transportowe muszą się znaleźć w niezbędnej ilości. Trzeba zastosować najbardziej radykalne środki, żeby zapewnić chłopom otrzymanie nawozów sztucznych w porę.

Surowe kary

za nieprzestrzeganie przepisów przemysłowych

Minister Apropowizacji i Handlu wydał nowe zarządzenie, które zapowiada ostro sankcje karne za nieprzestrzeganie przepisów przemysłowych. Zarządzenie to weszło w życie z dniem 14 sierpnia 1946. Na mocy zarządzenia przemiał zboża procentowo niższy od obowiązującego (90 proc. przemiał mąki żytniej i 80 proc. przemiał mąki pszennej) oraz produktami uzyskanymi z takiego przemiału może być dokonywany tylko na podstawie imiennych zezwoleń, udzielanych przez ministra Apropowizacji i Handlu dla celów i na warunkach w tych zezwoleniach wymienionych. Z upoważnień ministra Apropowizacji i Handlu poszczególni wojewodowie mogą udzielać we własnym zakresie imiennym zezwoleń przedsiębiorstwom młynarskim, zakładom piekarskim oraz odpowiednim instytucjom na procentowo niższy przemiał mąki i wypiek pieczywa wyłącznie na potrzeby szpitali, sierocinieców itp. Obrót zapasami mąki, przemiału procentowo niż-

szego niż dozwolony z wyjątkiem produktów zbożowych z dostaw UNRRA i zapasów władz apropowizacyjnych jest dozwolony tylko do dnia 1 września.

Za wykroczenia przeciwko tym przepisom grożą kary do 6-ciu miesięcy aresztu i grzywny do 500.000 zł. lub jedna z tych kar. Ponadto odpowiednie powiatowe władze administracji ogólnej zarządzają konfiskatę zakwestionowanej mąki.

Venezuela zaprasza Niemców

BERLIN (PAP). Do Berlina przybył minister Delgado, jako przedstawiciel Wenezueli w celu zbadania możliwości pozyskania dla tego kraju fachowców niemieckich. Republika południowo-amerykańska gotowa jest przyjąć uczonych, techników, inżynierów, lekarzy i rolników niemieckich, zapewniając im przejazd na amerykańskich okrętach.

Hitlerowcy na stanowiskach

Zdemaskowanie burmistrza w Marburgu

FRANKFURT N/M PAP. Wojska amerykańskie i niemiecka policja poszukują na terenie całej strefy amerykańskiej byłego burmistrza miasta Marburg Eugeniusza Siebecke, który przed kilkoma dniami brał udział w kradzieży dzieł sztuki wartości 100 tysięcy do-

larów. Nadto podejrzany jest on o dokonanie morderstwa.

Siebecke zataił przed władzami amerykańskimi fakt swej przynależności do partii hitlerowskiej. Aresztowany ostatnio i ułożony wskutek choroby w szpitalu zdołał uciec przez okno.

Osiemnaście wyroków śmierci na członków grupy terrorystycznej w Palestynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Haify, że brytyjski trybunał wojskowy wydał 18 wyroków śmierci na członków grupy terrorystycznej „Stern”. Są to młodzi ludzie, oskarżeni o szereg zamachów na koleje i warsztaty. W czerwcu br. czworo dziewcząt, oskarżonych o podobne akcje, zostało skazanych na dożywotnie więzienie. Reuter dodaje, że proces toczy się w nieobecności oskarżonych, gdyż unie-

możliwiali oni postępowanie sądowe demonstracyjnymi śpiewami.

Bezrobocie w Anglii

LONDYN (PAP). W samej Walii jest obecnie 70 tys. bezrobotnych górników, których rząd przyrzekł zatrudnić w innych gałęziach przemysłu, lecz dotychczas plan nie został zrealizowany.

W kilku wierszach

Przedstawiciele uchodźców włoskich z Libii, Erytrei i Somali przybyli do Paryża w celu przedstawienia Konferencji Pokojowej sytuacji ludności włoskiej w dawnych włoskich koloniach.

Wielka Brytania wyraziła chęć uczestniczenia w konferencji telekomunikacyjnej 5-ciu mocarstw, która odbędzie się w Moskwie na zaproszenie ZSRR. Konferencja będzie miała znaczenie przygotowawcze przed wszechświatową konferencją, która będzie zwołana w r. 1947.

Przed sądem wojskowym stanął pułkownik armii amerykańskiej Lester A. Webb, 50-letni oficer frontowy, oskarżony o usiłowanie przesmygłowania przez granicę szwajcarską 12 tysięcy dolarów w zlocie. Świadkowie stwierdzili, że na granicy szwajcarskiej znaleziono przy Webbie 670 złotych monet i 70 szwajcarskich zegarków.

Przed amerykańskim sądem wojennym stanął dziennikarz niemiecki Alfred Heinrich pod zarzutem pięciokrotnego sfałszowania kwestionariusza. Heinrich zataił, że był członkiem Hitlerjugend, a następnie SS. Obecnie Heinrich starał się o stanowisko naczelnego redaktora w piśmie niemieckim pod kontrolą amerykańską.

Agencja Reutera donosi z Delhi, że według wiadomości pochodzących z Bangkoku, stolicy Sjamu, granica pomiędzy Sjamem a Indochinami została zamknięta.

Nasza przyjaźń

Dnia 16 sierpnia upłynął rok od chwili podpisania w Moskwie polsko-radzieckich umów o uregulowaniu granic i odszkodowaniach wojennych. Zawarcie tych umów znalazło następującą miarodajną ocenę w uchwale Rządu Jedności Narodowej z dnia 18 sierpnia ub. r.

„Rada Ministrów z uznaniem przyjmuje do wiadomości sprawozdanie delegacji z rokowań w Moskwie... podkreśla historyczną doniosłość ostatecznego uregulowania granicy między Polską a ZSRR, granicy odpowiadającej najistotniejszym interesom sąsiadujących ze sobą narodów sławiańskich i stanowiącą od dziś niewzruszoną podwalinę ich wieczystej przyjaźni...”

Rada Ministrów stwierdza, że uznanie naszej granicy zachodniej, uzyskanie w dużej mierze dzięki pomocy ZSRR wynagradza nas również za straty wynikłe dla majątku narodowego na skutek ustąpienia ziem na wschodzie.

Rada Ministrów stwierdza, że dzięki przyjaznej postawie ZSRR Polska ma zapewniony sprawiedliwy, w ramach istniejących możliwości, udział w reparacjach wojennych”.

Rok, który upłynął od rokowań moskiewskich, prowadzonych ze strony polskiej przez prezydenta Bieruta, premiera Osóbkę-Morawskiego i wice-premiera Mikołajczyka, potwierdził wagę zawartych w dniu 16 sierpnia umów, wskazując, że obok istniejącego między Polską a ZSRR paktu przyjaźni i pomocy — jako jego niezbędne uzupełnienie — stają się istotną gwarancją nowego, a korzystnego dla obu stron układu stosunków polsko-radzieckich.

Wartość umów i paktów między narodami mierzy się przede wszystkim miarą praktycznego stosowania porozumień, miarą realnego ich odbicia w przebiegach bytu państwowego kontrahentów.

Uregulowanie spraw granicy polsko-radzieckiej nie tylko zlikwidowało odwieczne jętrzące spory i umocniło naszą pozycję polityczną zarówno wobec wschodniego sąsiada, jak i na forum międzynarodowym, lecz — ponadto stworzyło atmosferę zgody i przyjaźni, pozwalającą na zawarcie szeregu doniosłych dla Polski umów gospodarczych.

Dzięki tym umowom, przenikniętym duchem wzajemnego zrozumienia i życzliwości, umożliwiona została bardzo wydatna, bezcenna wprost w danych warunkach, pomoc gospodarcza ZSRR dla wyniszczonej najazdem hitlerowskim Polski.

Z olbrzymich zasobów radzieckich popłynęły do nas strumieniem ładowanych wagonów surowce przemysłowe, żywność i zboże. Wysoki stan uruchomienia polskiego przemysłu mamy w wielkiej mierze do zawdzięczenia dopływowi surowców rosyjskich. Zaś by ocenić wartość radzieckiej pomocy żywnościowej, wystarczy przypomnieć ten szczegół, że gdy w marcu br. w okresie przednówka wobec braku własnych zapasów i skurczenia się dostaw UNRRA, groziło nam załamanie się całego systemu aprowizacyjnego, rząd radziecki przysłał nam z braterską pomocą, wysyłając do Polski jak najspieszniej z górą 100.000 ton żywności.

Wagę porozumienia polsko-rosyjskiego i doniosłość pomocy gospodarczej ZSRR dla Polski, charakterystycznie wymownie tekst oświadczenia urzędowego, wydane w wyniku dalszych rozmów polsko-radzieckich w Moskwie, w maju br.

Oto streszczenie tego dokumentu: „Obydwa rządy doszły do porozumienia w sprawie anulowania wszelkich zobowiązań finansowych, powstałych w czasie wojny... Do czasu

kiedy Polska stworzy własny przemysł zbrojeniowy, rząd ZSRR podjął się zaopatrywania Armii Polskiej w broń i amunicję, udzielając kredytu długoterminowego...”

Rząd radziecki wyraził gotowość okazać Polsce pomoc w postaci kredytu z własnych zapasów złota dla zaspokojenia najbardziej pilnych potrzeb gospodarczych Polski... Rząd radziecki wyraził gotowość udzielenia poparcia i spowodował przyspieszenie zaopatrzenia Polski w związku z trwającymi jeszcze znacznymi trudnościami aprowizacyjnymi”...

Tak wygląda prawdziwa przyjaźń w działaniu konkretnym, opartym na uznaniu obopólnych potrzeb, interesów i korzyści.

Jak wiadomo, nie brak w Polsce i poza jej granicami malkontentów, którym trwała zgoda polsko-radziecka jest solą w oku, którzy dla celów nie-trudnych do odgadnięcia pragnęliby w Europie Wschodniej utrzymywać stan niepewności i niepokoju. Przeciwno tej zgodzie judzą i szczują wszelkie odpryski endecji i sanacji, przeciwko tej zgodzie intrygują międzynarodowe koła wielkokapitał-

styczne, chciwe wpływów politycznych i zysków gospodarczych.

Rzecz godna podkreślenia, że wrogami porozumienia polsko-radzieckiego są głównie duchowi spadkobiercy tych, którzy dla dawnej Rosji carskiej nie żywili uczuć nieprzyjaznych, przeciwnie, znosili uległe jej zaborczy ucisk i te nastroje wiernopoddaniczej umowy potrafili niejednokrotnie przelewać w kształt okazałych korzyści materialnych.

Wrogość tych ludzi w stosunku do Rosji datuje się dopiero od Rewolucji Październikowej. Bo nienawistna im jest nie Rosja jako taka, lecz Rosja rewolucyjna. Rosja jako kraj budownictwa socjalistycznego, jako olbrzymi i potężny zbiornik społecznego dynamizmu mas pracujących.

Istnienie tej Rosji stanowi jedną z najmocniejszych gwarancji pokoju i postępu świata. Istnienie tej Rosji i jej sąsiedzka zgoda z Polską Odrodzoną przekreśla raz na zawsze marzenia ex-królewiat kresowych o powrocie do dawnych latyfundiów, do świetnej egzystencji na koszt ciemzonego chłopca.

Oto prawdziwe, odarte z fra-

zeologicznych obsłonek motywy działania antagonistów polsko-radzieckiego sojuszu, oto naga treść nienawiści, z którą się wśród jawnych i zamaskowanych wrogów tego sojuszu spotykamy.

Ale historycznego zwrotu w stosunkach polsko-rosyjskich, szczerego, na pojęciach wolności i suwerenności opartego porozumienia, o którym marzyli najlepsi synowie obydwu narodów, nie zniweczą ani kule skrytobójczych terrorystów polskich, ani oszczerce głupstwa, szeptane po maglach i knajpach, ani chytre knowania międzynarodowych szantażystów, nadmierne ufnych w potęgę złota i... bomb atomowych.

Demokracja polska, z doświadczeń dziejowych powziawszy naukę, ma dziś wyraźne cele przed sobą i drogi ku nim jasno wytknięte. I tak jak na froncie wewnętrznym nie ma dziś siły, która by mogła przekreślić dzieło dokonanych reform społecznych — podobnie w dziedzinie polityki zagranicznej zmiany, jakie zaszły, interesem państwowym uwarunkowane, są trwałe i nieodwołalne.

B. D.

Serce p. Bańczyka

P. Bańczyk w „Gazecie Ludowej” znowu powrócił do zagadnienia jedności narodowej. P. Bańczyk, który rozbił Stronnictwo Ludowe, uważa się za szczególnie powołanego do głoszenia jedności... na eksport.

P. Bańczyk skarży się, że „Głos Ludu” wypaczł jego intencje, podsumowując jego artykuł zdaniem: „z automatem do wyborów, czyli jak p. Bańczyk rozumie demokrację”. „Nie my odgrzamy się automatem” — pisze żałośnie p. Bańczyk.

Święta prawda. P. Bańczyk nie odgrza się automatem. Za to jego zwolennicy strzelają z automatów. Strzelają do każdego, kto nie zawiesił w chałupie obrazu p. Mikołajczyka, do każdego, kto odważył zapisać się do PPR i nosić w kieszeni jego legitymację.

Może p. Bańczyk zakwestionuje nasze zdanie. Niech jedzie do Mińska Mazowieckiego. Tam w Komitecie Powiatowym PPR znajdzie rodziny peperowców z północnych gmin powiatu. Rodziny, nie ich samych. Kobieły, dzieci, starców. Rodziny, które

ograbione i sponiewierane uciekły z rodzinnych chat przed... entuzjastami p. Mikołajczyka. Entuzjastami, którzy pana-bańczykowe kazania o braterskiej miłości interpretują właśnie przy pomocy automatów.

Mińsk Mazowiecki nie jest wyjątkiem. Czy przypomnieć p. Bańczykowi o działalności prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Wieluniu? Albo — o PSL-owcach z Cieszyńskiego? Albo — o tym, na kim opierali się NSZ-owcy — skrytobójcy na Pomorzu? Spód gęstej oliwy pana-bańczykowych frazesów wypływa na wierzch krew, przelewana codziennie przez skrytobójców, oplacanych przez zagranicę, a powołujących się na PSL i tolerowanych przez PSL w swych szeregach.

„Obce nam są kainowe mordy” — zapewnia p. Bańczyk. A kto, jeśli nie p. Bańczyk nazwał te kainowe mordy „samobroną społeczeństwa”? To śluzeliśmy wszyscy na sali obrad KRN, to zostało zapisane w protokole obrad. Nie zamaże tego farbą drukarską „Gazety Ludowej”.

Sprawa jest prosta i jasna, choć p.

Bańczyk udaje, że jej nie rozumie. Jest faktem bezspornym, że PSL w tej chwili opiera się w niemalym stopniu o terror reakcyjnego podziemia. Jest faktem bezspornym, że PSL w tej chwili w rosnącym stopniu opanowane jest przez to reakcyjne podziemie. Jest faktem bezspornym, że PSL, prąc do odrębnych bezblokowych wyborów liczy w niemalym stopniu na poparcie reakcyjnego podziemia. I jeśli ma być mowa o jakimkolwiek odprężeniu, to pierwszym jego warunkiem jest zerwanie nici między PSL a reakcyjnym podziemiem.

PSL miało okazję dokonania takiego zerwania przy referendum. PSL samo zmarowało tę okazję. Kierując się tajemniczymi „informacjami” p. Mikołajczyka, poszło na walkę i przegrało tę walkę. Czy teraz, w przededniu wyborów, PSL zdecyduje się na to, przed czym cołno się w maju b. r.?

Chcemy porozumienia, bo to porozumienie leży nie tylko w interesie naszej partii, nie tylko w interesie bloku demokratycznego, ale całej Polski.

To porozumienie chcąc uniemożliwić obce czynniki — te same, które patrolują rozwijającej się na zachodzie kampanii przeciwko naszym granicom zachodnim. To porozumienie chcąc uniemożliwić bankruci spod znaku reakcyjnego podziemia.

Nie liczba słów o „miłości”, powtarzających się w artykule, a praktyczna, realna polityka decyduje o charakterze, o kierunku rozwojowym stronnictwa.

Rozpatrując pod tym kątem widzenia artykuł p. Bańczyka, po odczuciu żeń „sercowej” wody, wypada nam stwierdzić, że na froncie PSL, niestety, jak dotąd, „nic nowego”.

R. W.

Interpelacje naszych Czytelników

O poszanowanie zarządzeń

Nie respektowanie istniejących przepisów i rozporządzeń staje się na najrozmaitszych odcinkach naszego życia zjawiskiem uderzającym i niepokojącym. Jest to oczywiście smutna spuścizna czasów okupacji, kiedy to wszyscy specjalizowali się w omijaniu przepisów. Wtedy to było słuszne. Ale dziś, najwyższy czas zerwać z tą smutną tradycją.

Typowym tego „stanu umysłów” przykładem jest sprawa handlu artykułami pochodzącymi z dostaw. Wiemy wszyscy o tym że towary te nie mogą być przedmiotem wolnego handlu, że handel nimi jest surowo zakazany i kary nakładane za przekroczenie tych przepisów są wysokie. Zdawało by się, że władze zrobiły wszystko by wydane w tej mierze zarządzenia były respektowane. Ze jednak respektowane w tej chwili nie są, wie doskonale każdy z nas. W wielu sklepach spotykamy się z towarami pochodzenia amerykańskiego, do nabycia są dżemy, marmelady, konserwy mięsne i rybne, mleko skondensowane itp.

Na targach lódzkich, kosze pełne puszek z dostaw widzimy u przekupniów i stragania-

Ta obfitość artykułów pochodzenia amerykańskiego znajdująca się w sprzedaży „jawnej”, nasuwałaby przypuszczenie, że wszelkie zakazy o obrocie tymi artykułami zostały anulowane. Tymczasem tak nie jest. Nadal obowiązuje zarządzenie Ministra Apropozycji z dnia 2 listopada 1945 r., którego przepisy wyraźnie mówią o tym, że artykuły z dostaw UNRRA, nie mogą być przedmiotem wolnego obrotu handlowego. Nic się nie zmieniło. Nadal karze podlegają ci, którzy te artykuły wprowadzają do handlu, jak i ci co nimi handlują. W myśl postanowień tego zarządzenia karalne jest „wystawienie towarów w miejsce sprzedaży, jak to w sklepach, kioskach na halach, w restauracjach targowiskach itp.”

Przepisy i rozporządzenia władz są wydawane w tym celu by były respektowane. Jawne ich ignorowanie przez obywateli, tak jak to się dzieje w tej chwili z handlem artykułami unrowskimi, powinno skłonić powołane do tego władze do przedsięwzięcia energicznych kroków, któreby nauczyły obywateli stosowania się do zarządzeń wydanych przez władzę.

Zbiorowe wydanie pism Stalina

Wyszły już z druku dwa pierwsze tomy zbiorowych pism Józefa Stalina, wydanych na mocy uchwały C.K. wszechzwiązkowego Komitetu Partii Komunistycznej.

Pierwszy tom zawiera pisma z okresu rewolucyjnej działalności Stalina od 1901 do 1907, drugi prace od 1907 do 1913.

Całość obejmuje 16 tomów i ukończona będzie w roku 1948.

Dardanele i Bosfor

Od kilku dni sprawa cieśnin znowu przykuwa do siebie opinie światową. Rząd Padziecki, jak wiadomo, wystosował do Turcji notę, w której domaga się rewizji konwencji zawartej w 1936 roku w Montreux.

Na marginesie tego zdarzenia, mającego wielką wagę w stosunkach międzynarodowych, warto przypomnieć nieco faktów o cieśninach i ich gospodarczym oraz strategicznym znaczeniu.

Obie cieśniny Dardanele i Bosfora odgrywały zawsze wielką rolę jako części drogi wodnej łączącej morze Czarne z morzem Śródziemnym.

Bosfor łączy morze Marmara z morzem Czarnym. Długość tej cieśniny wynosi około 28,5 km; szerokość od 660 — 3.300 m; głębokość do 121 m. Mogą więc tędy przechodzić największe statki handlowe i wojenne. Znaczenie tej cieśniny zwiększa jeszcze fakt, że przez nią właśnie prowadzi najkrótsza droga z Europy do Azji.

O znaczeniu Bosforu jako drogi transportowej między Azją a Europą można sądzić chociażby na podstawie olbrzymiego ruchu okrętów przepływających przez Stambuł, Konstantynopol, leżący na europejskim brzegu cieśniny.

Niemniejsze znaczenie posiada cieśnina Dardanele łącząca morze Marmara z morzem Egejskim. Dardanele (starożytna nazwa Hellespont) mają 58 km długości, 1,3 — 7,5 km szerokości i 46 — 104 m głębokości.

Wobec tego położenia geograficznego strategiczna rola tych cieśnin była zawsze ogromna. Państwo, pod którego kontrolą znajdowały się Dardanele i Bosfor, było rzeczywistym panem sytuacji na morzu Czarnym.

Takim państwem była Turcja, która w 1914 zawarła traktat z którymś z mocarstw morskich mogła w każdej chwili przeprowadzić na morze Czarne jego flotę. Skorzystała ona ze swej przywilejowej pozycji zarówno podczas wojny 1854 — 55 roku, jak i podczas pierwszej wojny światowej.

Po raz pierwszy zagadnienie cieśnin ujęte zostało w ramy prawa międzynarodowego w 1920 roku, kiedy zawarty został układ w Sevres. Na mocy tego traktatu Dardanele i Bosfor, które dotąd pozostawały pod wyłączną władzą i kontrolą Turcji zostały zdemilitaryzowane i udostępnione dla statków wojennych i handlowych wszystkich krajów. Cieśniny pozostawały pod zarządem Międzynarodowej Komisji.

Układu tego Turcja nie ratyfikowała. Dopiero w 1923 roku zawarta została w Lozannie nowa umowa, która ogranicza-

ła znacznie zakres demilitaryzacji cieśnin oraz wolność korzystania z nich.

Komisja międzynarodowa została podporządkowana Lidze Narodów i znacznie ograniczona w swych prawach i kompetencjach.

Związek Radziecki umowy tej nie ratyfikował, wychodząc z założenia, że godzi ona bezpośrednio w jego interesy. Konwencja w Lozannie stwarzała bowiem możliwość wykorzystania Dardanelów i Bosforu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zawierała ona między innymi punkt, że podczas wojny państwa mają prawo w myśl konwencji wprowadzić na morze Czarne poprzez cieśniny flotę wojenną dowolnej wielkości, jeśli to odpowiada interesom danego państwa.

W 1936 roku sprawa cieśnin znowu stanęła na porządku dziennym. Zawarta

została wówczas konwencja w Montreux, regulująca żeglugę przez Dardanele. Podpisały ją następujące państwa: Bułgaria, Francja, Wielka Brytania, Grecja, Japonia, Rumunia, Turcja, Związek Radziecki i Jugosławia. Konwencja ta została zawarta na lat 20 z tym, że każde z państw, które podpisało konwencję ma prawo zgłaszania poprawek co 5 lat.

Rewizja tej konwencji była już omawiana w Poczdamie. Konwencja zawarta w Montreux jest dziś anachronizmem, choćby z tego względu, że wyłączone są z niej Stany Zjednoczone, a włączona Japonia — mocarstwo wrogie i nie mające poza tym żadnych interesów na morzu Śródziemnym.

W wystosowanej do Turcji nocie rząd radziecki tłumaczy konieczność daleko idącej rewizji konwencji w Montreux tym, że nie odpowiada ona interesom

bezpieczeństwa państw czarnomorskich.

Podczas ostatniej wojny rząd turecki kilkakrotnie pogwałcił tę konwencję, pozwalając niemieckim okrętom wojennym skorzystać z cieśnin.

Zdaniem rządu radzieckiego nowy statut cieśnin winien opierać się na następujących zasadach: cieśniny powinny być stale otwarte dla statków handlowych wszystkich państw, oraz dla okrętów wojennych państw czarnomorskich. Przejazd przez cieśniny okrętów, nie należących do państw czarnomorskich jest wzbroniony, z wyjątkiem poszczególnych z góry przewidzianych wypadków.

Opracowanie statutu cieśnin powinno należeć do kompetencji Turcji i innych państw czarnomorskich. Obrona cieśnin powinna znajdować się w rękach Turcji i Związku Radzieckiego, jako państw najbardziej zainteresowanych.

Oświata i zdrowie to najważniejsze wydatki Łodzi

Budżet jest zazwyczaj zwierciadłem, które wykazuje wszystkie ujemne i dodatnie strony administrowanego gospodarstwa.

I dlatego uważa się jawne budżetowanie za jeden z kanonów demokracji. Oczywiście czasy powojenne i związany z nimi chaos gospodarczy, nie bardzo sprzyjają jawnemu budżetowaniu. Tym bardziej uznać należy za wielki sukces, że i skarb państwa i zarządy miejskie wstąpiły zdecydowanie na drogę gospodarki jawnej i z góry planowanej.

Kilka dni temu uchwaliła Miejska Rada Narodowa budżet miasta Łodzi, za mykający się w wydatkach zwyczajnych sumą 467 milionów zł. i w wydatkach inwestycyjnych sumą 76,5 mil. zł. Razem wydatki samorządu łódzkiego wyniosą za okres 9 miesięcy (od 1 kwietnia do 31 grudnia roku bieżącego) ponad pół miliarda zł., a ściślej mówiąc 543.623.190 zł.

Analiza uchwalonego budżetu może nam wyjaśnić bardzo wiele ciekawych rzeczy i wykazać jak zmiany społeczno-polityczne, które miały u nas miejsce odbiły się na rozmiarach poszczególnych pozycji budżetowych.

Porównajmy wydatki miast liczących powyżej 200.000 mieszkańców z roku 1938/39 z budżetem m. Łodzi na rok 1946.

Jeżeli w roku 1938 na oświatę przeznaczono zaledwie 7 proc. wydatków

to w roku 1946 przeznaczono na tę pozycję 12,4 proc. Na zdrowie publiczne przeznaczono przed wojną 10 proc. budżetu, dziś 20,5 proc.

Na opiekę społeczną wydawano przed wojną 7,5 proc. rozchodów, w roku 1946 wydaje się 14,5 proc. Zachodzi pytanie kosztem jakich pozycji uzyskano procentowe zwiększenie wydatków na oświatę, zdrowie publiczne i opiekę społeczną?

Deficyt przedsiębiorstw komunalnych pochłaniał przed wojną 21 proc. wydatków, obecnie dużą część przedsiębiorstw miejskich doprowadzono do stanu opłacalności (przed wszystkim dzięki temu, że zaprzestano wypłacania wysokich dywidend kapitalistom-właścicielom), a w pozostałych zmniejszono deficyt do minimum. W rezultacie dopłaty do przedsiębiorstw komunalnych zmalały do 6,5 proc. globalnej sumy wydatków.

Drugą pozycją, poważnie zmniejszoną w porównaniu ze stanem przedwojennym jest spłata długów. Na spłatę długów przeznaczono przed wojną aż 12 proc. budżetu. W roku b. przeznaczono na ten cel 0,5 proc. wydatków, co utworzyło nową rezerwę dla wydatków przeznaczonych na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb najszerzszych mas ludności.

Dzięki tym zmianom w samej strukturze budżetu naszego samorządu jest Zarząd Miejski m. Łodzi w stanie wy-

znaczyć 110 milionów zł. na zdrowie publiczne — to znaczy na szpitale, pogotowie ratunkowe, przychodnie przeciwigruźlicze, ośrodki zdrowia dla matki i dziecka, ambulatoria dentystryczne, zakłady kąpielowe, dezynfekcyjne, na boiska sportowe itp.

Na oświatę, to znaczy na pensje nauczycielskie, na remont szkół, zakup urządzeń i pomocy szkolnych, na rozwój szkolnictwa zawodowego i średniego, na subsydia dla Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki wyasygnowano, jak już wspominaliśmy, 12,4 proc. czyli 66,5 milionów zł.

Na opiekę społeczną — na domy starców, przytulki, zasiłki przeznaczono olbrzymią sumę 78 milionów złotych.

W wyniku wojny kraj nasz jest zrujnowany. Olbrzymia część naszego majątku narodowego uległa zniszczeniu. Odczuwamy jeszcze wiele braków i potrzeb niezaspokojonych.

Ale patrząc na strukturę budżetów w Polsce Odrodzonej widzimy wyraźnie, że idziemy ku lepszemu jutru. Widzimy, że zyski kapitalistów i wyzyskaczy zostały ograniczone, i że ich kosztem władze nasze w miarę posiadanych środków starają się zadośćuczynić postulatowi najszerzszych mas ludzi pracy. I to daje nam podstawy, aby z optymizmem patrzeć w przyszłość.

LEMIESZ

Jerostaw Hasek

Przygody dobrego wojaka Szweika

podczas wojny światowej

— Jak wrócę, to was nauczę morsul! Czy nie możecie wyrażać się treściwie? A teraz uważacie dobrze, co będę mówił. Czy słyszycie dobrze? Żeby potem nie było żadnych wykrętów, że w telefonie szum. Natychmiast jak tylko zawieszcie słuchawkę...

Pauza, nowe dzwonięcie. Szwejk sięga po słuchawkę i wysłuchuje mnóstwo wyzwisk, którymi zasypuje go nadporučnik:

— Ach ty bydle, łotrze, łobuzie! Co ty robisz? Dlaczego przerywasz rozmowę?

— Pan mówił, posłusznie melduję, żebym powiesił słuchawkę.

— Za godzinę powrócę, a wtedy zobaczycie, co to jest udawać idiotę... Idźcie więc natychmiast do baraku, wyszukajcie jakiegoś plutonowego,

na przykład Fuchsa, i powiedzcie mu, żeby natychmiast wziął dziesięciu szeregowców i żeby z nimi poszedł do magazynu po konserwy. Powtórzcie co ma zrobić?

— Ma iść do magazynu i fasować konserwy dla kompanii.

— Nareszcie przestaliście się bałwanic. Ja tymczasem zatelefonuję do Wanka do kancelarii pułkowej, żeby poszedł także do magazynu i przyjął fasunek. Gdyby tymczasem powrócił do baraku, to niech wszystko rzuci i biegiem pędzi do magazynu. A teraz zawieszcie słuchawkę.

Szwejk przez dość długą chwilę daremnie szukał nie tylko plutonowego Fuchsa, ale i innych podoficerów. Byli w kuchni, ogryzali kości i bawili się widokiem Balouna przywiązanego do słupka. Stał mocno na ziemi

170

na całych stopach, bo się nad nim zlitowali i pofolgowali mu trochę, ale przedstawił widok interesujący z innej przyczyny. Jeden z kucharzy przyniósł mu żebro z mięsem i wsunął mu je w usta, a spętany olbrzym Baloun nie mogąc manipulować rękami, ostrożnie przesuwiał kość w ustach przy pomocy warg i zębów, i ogryzał resztki mięsa z wyrazem dzikusa.

— Który z was będzie tutaj plutonowy Fuchs? — zapytał Szwejk, doszukawszy się wreszcie podoficerów.

Plutonowy Fuchs nawet nie odpowiedział, widząc, że pyta o niego zwyczajny szeregowiec.

— Mówię po dobru — powtórzył Szwejk, — który z was jest plutonowy Fuchs? Czy długo jeszcze będzie pytał?

Plutonowy Fuchs wstał i zaczął wymyślać na różne sposoby, że on nie, żaden plutonowy, że się nie mówi: „Gdzie jest plutonowy?” Ale mówił: „Posłusznie melduję, gdzie jest pan plutonowy? Gdy w jego plutonie ktoś nie powie: „Ich melde gehorsam,” to dostaje w pysk

— Nie tak szybko — rzekł z namaszczaniem Szwejk. — Rypaj pan w te pędy do baraku, bierz pan dziesięciu chłopów i leć pan z nimi laufszyrytem do magazynu fasować konserwy.

Plutonowy Fuchs był zaskoczony, że zdobył się tylko na pytanie:

— Co?

— Żadne „co” — odpowiedział Szwejk. — Ja jestem ordynans jedynasty marsz-kompanii i przed chwilą rozmawiałem przez telefon z panem oberlajttnantem Łukaszem. A pan oberlajttnant powiada: Laufszyryt, dziesięciu chłopów do magazynu. Jeśli pan nie pójdziesz, panie plutonowy Fuchs, to zaraz pójde do telefonu. Pan oberlajttnant życzy sobie, żebyś pan poszedł. Zresztą szkoda gadania, bo telefoniczne rozmowy wojskowe muszą być krótkie i jasne. Powiedziano: Plutonowy Fuchs idzie, to plutonowy Fuchs idzie. Taki rozkaz to nie żadne gładzenie jak na przykład, gdy się ko go przez telefon zaprasza na obiad.

(d. c. n.)

Czy aprowizacja będzie lepsza?

W Ministerstwie Apropowizacji i Handlu odbyła się konferencja, której przewodniczył minister Dr. J. Sztachelski.

Fundusz Apropowizacyjny, który jest stosunkowo świeżym elementem naszej gospodarki aprowizacyjnej (powstał w końcu października 1945 r.), dotychczas spełniał dwa zasadnicze zadania w całokształcie gospodarki

aprowizacyjnej: a) finansował aprowizację uzupełniającą zaopatrzenie kartkowe i b) pokrywał różnicę między reglamentowaną ceną, a faktycznymi kosztami produkcji, by zmniejszyć obciążenie konsumenta. Zniesienie świadczeń rzeczowych stawia przed aprowizacją nowe zadania. Fundusz Apropowizacyjny staje się instrumentem finansującym plan aprowizacyjny i wpływającym w coraz szerszej

mierze na właściwy podział dochodu społecznego.

Polska potrzebuje: 1.450.000 ton zboża, 60.000 ton roślin strączek, 1.500.000 ton ziemniaków, 162.000 ton warzyw, 120.000 ton mięsa, 72.000 ton ryb, 78.000 ton tłuszczu, 330.000.000 litrów mleka.

Należy przewidzieć, że przy realizacji tego zapotrzebowania napotkamy na znaczne trudności. Przede wszystkim da się to powiedzieć o tłuszczach, których krajowe zasoby pokrywają bardzo nikłą część potrzeb.

Na odcinku zbóż sytuacja przedstawia się pomyślnie: własne zasoby oraz przewidywana pomoc zagranicy pozwolą pokryć zapotrzebowanie bez poważniejszych trudności.

Podaż ziemniaków i warzyw uzależniona jest wyłącznie od rynku wewnętrznej. Należy przypuszczać, że momenty techniczne nie przeszkodzą w akcji zaopatrzenia.

Na odcinku mięsa sytuacja jest nadal ciężka. Dotychczasowy wzrost pogłowia nie zapewnia całkowitego zaspokojenia potrzeb krajowych, nawet przy dostawach zagranicznych. Przy zaopatrzeniu szerokich mas ludności w mięso poważną przeszkodą jest brak środków finansowych na pokrycie dużej różnicy między ceną wolnorynkową, a ceną reglamentowaną tego artykułu.

W wyniku zarządzeń o podwyższeniu norm mleka dla dzieci oraz o zopatrzenie w mleko kobiet ciężarnych i karmiących matek, zapotrzebowanie na mleko, wynoszące — 330 mil. litrów nie może być zaspokojone z zasobów krajowych. Deficyt w wysokości 130 mil. litrów będzie pokryty z dostaw zagranicznych.

Bardzo ważnym momentem planu aprowizacyjnego jest strona finansowa. Wartość wszystkich wymienionych artykułów, licząc po cenach wolnorynkowych, wynosi około 80 miliardów złotych. Koszt uzyskania ich, biorąc pod uwagę takie momenty, jak

ewentualne rabaty przy dostawach masowych, dostawy UNRRA, dostawy kredytowe zagranicy itp. szacuje się na ca 40 miliardów zł. Kwota ta będzie musiała zostać wydatkowana w ramach działalności Funduszu Apropowizacyjnego.

Na okres najbliższych 4-ch miesięcy (wrzesień—grudzień b. r.) Komitet Ekonomiczny uchwalił plan aprowizacyjny. Preliminarz obejmuje kwotę 11.895.000.000 złotych na zakup, koszty transportu, magazynowanie i rozdziału artykułów krajowych i zagranicznych.

Należy podkreślić, że realizacja planu aprowizacyjnego uzależniona jest od zapowiedzianych dostaw UNRRA na rok bieżący.

Min. Sztachelski raz jeszcze wyjaśnił sprawę papierosów amerykańskich, które Rząd zdecydował się sprzedać na wolnym rynku, aby w ten sposób uzyskać niezbędne fundusze na polepszenie zaopatrzenia szerokich mas.

Sprawę utworzenia giełd zbożowo-towarowych omówił wiceminister Sokołowski, podkreślając rolę, jaką będą one spełniać zarówno w dziedzinie regulowania rynku zbożowego, jak i standaryzacji zbóż, której wymaga stabilizacja stosunków gospodarczych w kraju.

Nie wolno wyrabiać luksusowych wędlin

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 marca rb. zabrania w okresie przejściowym wyrobu i sprzedaży wędlin takich, jak: kiełbasa litewska, królewska, krakowska sucha, jałowcowa, krajana sucha i surowa, wiejska, rolada, salami, schab pieczony, polędwica lososiowa itp.

Ostatnio widzi się w wędliniarniach i sklepach spożywczych zabronione w sprzedaży wędliny, tak jakby już wspomniane rozporządzenie nie obowiązywało.

Należy przypomnieć, że okres ograniczeń konsumcyjnych jeszcze trwa, wyrób luksusowych wędlin jest surowo karany.

Dyktatura lordów prasowych przeciw reformom społecznym

W okresie, kiedy rząd Labour Party przystąpił do wprowadzenia w życie zapowiedzianych reform w postaci upaństwowienia przemysłu węglowego, elektrycznego i transportu, reakcja rozpoczęła w prasie ostrą wymierzony przeciw wysiłkom rządu. Ataki te są natury całkowicie negatywnej. Celem ich jest bowiem jedynie powstrzymanie planów przeprowadzania zapowiedzianych reform.

Pierwszą okazją było wprowadzenie racjonalizacji chleba. Reakcyjna prasa podniosła krzyk triumfu, kiedy właściciele piekarni zagrozili strajkiem. Partia konserwatywna jednak zrozumiała, że gdyby pobłogosławiła taki strajk, to znalazłaby się w słabej pozycji na wypadek politycznego strajku Związków Zawodowych. Czując niebezpieczeństwo takiej „niekonstytucyjnej” akcji, Churchill wezwać musiał piekarzy do podporządkowania się nakazom racjonalizacji.

Drugą okazją do kampanii antyrządowej stanowiło wystąpienie właścicieli środków transportowych, którzy sprzeciwiając się ustawie o upaństwowieniu transportu, przedłożyli swój plan, mający zabezpieczyć im możliwość czerpania nadal korzyści.

Wiele hałasu robi również prasa opozycyjna w związku z planem upaństwowienia przemysłu stalowego. Kampania ta wiąże się z wystąpieniami kapitalistów, którzy odmówili współpracy z rządem w wypadku, gdyby miało dojść do reorganizacji przemysłu według zapowiedzianego planu. Taką samą krytykę obrali właściciele przemysłu elektrycznego, oświadczając, że z chwilą upaństwowienia „nie będzie nim zainteresowany ani naród, ani przemysłowcy”.

W ślad za tym, rodmuchuje się opozycyjną postawę wobec planu wprowadzenia Narodowej Służby Zdrowia. Na zebraniu związku lekarzy angielskich, powzięto projekt przeprowadzenia na temat planu rządowego plebiscytu.

Te wystąpienia prasy opozycyjnej skłoniły 100 członków Parlamentu z ramienia Labour Party do zgłoszenia żądania przeprowadzenia dochodzeń i zbadania, kto jest właścicielem prasy angielskiej.

Równocześnie do min. Morrisona przybyła delegacja Narodowej Unii Dziennikarzy, oświadczając, że nie zgadza się z politycznymi opiniami wyrażanymi w gazetach, w których pracują członkowie Unii, oraz stwierdzając, że koncentracja większości pism angiel-

skich w ręku dwóch czy trzech spółek handlowych, uniemożliwia wolność prasy, która znajduje się pod dyktando lordów prasowych.

Istotnie, w prasie angielskiej panują monopole. Spółka Kemsleya jest właścicielką londyńskich „Sunday Times” (organ partii konserwatywnej) i „Daily Graphic” i 15 pism prowincjonalnych o ogólnym nakładzie tygodniowym 25 milionów egzemplarzy. Rothermere posiada „Daily Mail”, „Evening News” i dziesięć pism prowincjonalnych. Spółka „Westminster” ma 12 dzienników i 23 tygodniki. W ten sposób zostają w całej Anglii jedynie trzy pisma, które nie są kontrolowane przez kapitalistów: są to „Daily Herald”, organ Labour Party, „Daily Worker”, organ partii komunistycznej, oraz pismo spółdzielcze „Reynolds News”.

Brytyjcy dziennikarze już od dawna domagali się przeprowadzenia dochodzeń w sprawie organizacji prasy. W tym względzie żądania dziennikarzy zbiegają się z interpelacją posłów Labour Party. Trudno przewidzieć, czy powołana zostanie specjalna komisja królewska do zbadania tej sprawy. Rząd obecny odrzucił przecież wniosek o wyznaczenie komisji celem zbadania sprawy radiowego monopolu BBC.

Dziennikarze domagają się wyznaczenia komisji królewskiej do zbadania sprawy monopolów prasowych, których działalność i żądania wystąpiły na jaw w całej jasności właśnie na tle projektowanych reform gospodarczych i społecznych.

Zadłużenie skarbu państwa zmniejsza się stale

W Ministerstwie Skarbu odbyła się pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Obrót Pieniężny ob. Makowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli instytucji kredytowych. Na konferencji tej radea Ministerstwa ob. Lubiński wygłosił referat na temat tendencji rozwojowych rynku pieniężnego w Polsce za okres od 30 czerwca 1945 r. do końca maja 1946 r.

Na podstawie przeprowadzonej analizy rynku pieniężnego mówca podniósł m. inn. następujące charakterystyczne zjawiska: na skutek wzrostu dochodów

Skarbu Państwa dynamika wzrostu zadłużenia Skarbu w Narodowym Banku Polskim była znacznie słabsza, aniżeli dynamika wzrostu emisji, niezbędnej dla funkcjonowania produkcji i obrotu towarowego.

W szczególności w pierwszym półroczu br. przeciętna miesięczna stopa tego wzrostu była znacznie niższa od miesięcznej stopy wzrostu w drugim półroczu ub. r., przy czym zachodziły nawet przypadki spadku zadłużenia w niektórych miesiącach.

Stan zadłużenia Skarbu Państwa w

Narodowym Banku Polskim na 30 maja br. niewiele odbiega od analogicznego stanu na koniec ub. r. Należy podkreślić, iż miesiąc czwarty br. wykazał dalszą poprawę w tej dziedzinie. Rada Lubiński podkreślił, że wzrost akcji kredytowej w instytucjach finansowych w coraz większym stopniu znajdował pokrycie we wzroście wkładów i rachunków bieżących.

Również silny wzrost zauważono w dziedzinie obrotu bezgotówkowego, zarówno w Poczтовой Kasie Oszczędności, jak i w Narodowym Banku Polskim.

Teatry łódzkie w przyszłym sezonie

Naczelną dyrekcją Teatru Wojska Polskiego i Teatru Powszechnego TUR powierzona została na nadchodzący sezon znakomitemu teatrologowi i reżyserowi, Leonowi Schillerowi. Ze scenami tymi ściśle współpracować będzie Wyższa Szkoła Teatralna, pierwsza w Polsce, której inicjatorem i organizatorem jest Schiller.

Skład dyrekcji Teatru Wojska Polskiego jako też zespołów został już ustalony i skompletowany.

Dyrektor — Leon Schiller, wicedyrektor — Władysław Krasnowiecki, kierownik literacki — Stefan Żółkowski, kierownik plastyki scenicznej — Władysław Daszewski, sekretarz generalny — Irena Korzyńska, dyrektor administracyjny — Marian Meller.

Reżyserzy — Al. Bardini, St. Daczyński, Wł. Krasnowiecki, L. Schiller, H. Szletyński, E. Wodnarowa.

Aktorki — Billing Halina, Bonacka Ewa, Bronowska Bronisława, Chodecka Maria, Chojnacka Jadwiga, Chromińska Sabina, Cyglerowa Maria, Dąbrowska Maria, Fijewska Barbara, Godlewska Janina, Gosławska Jadwiga, Habrowska Irena, Hanin Ryszarda, Jęzierska Halina, Kossobudzka Halina, Krasnowiecka Irena, Kunina Ewa, Latosówna Urszula, Luczycka Wanda, Macherska Janina, Miedzińska Maria, Nawrocka Władysława, Pietraszkiewiczówna Danuta, Polakówna Janina, Puchniewska Irena, Rachwańska Barbara, Sojecka Benigna, Tymowska Zofia, Wasielowa Zofia, Wiszniewska Krystyna, Zamkowska Lidia, Zarebińska Maria.

Aktorzy — Bardini Aleksander, Bogucki Andrzej, Borowski Henryk, Cygler Tadeusz, Daczyński Stanisław, Dejmek Kazimierz, Dewoyno Władysław, Fijewski Tadeusz, Grabowski Władysław, Grolicki Stanisław, Kaczmarek Władysław, Krasnowiecki Władysław,

Leszczyński Karol, Lubelski Zdzisław, Łabędzki Karol, Łapicki Andrzej, Łapiński Stanisław, Majtas Lech, Maliszewski Józef, Pagowski Konstanty, Pilarski Józef, Pietraszkiewicz Leon, Possart Apolinary, Przybylski Juliusz, Skowroński Zbigniew, Staszewski Władysław, Szletyński Henryk, Środka Stefan, Świdorski Jan, Szymański Zdzisław, Urbański Zygmunt, Węgrzyn Józef, Woźniak Tadeusz, Zelwerowicz Aleksander.

Dekoratorzy: Azer Otto, Daszewski Władysław, Jakubowska Alina, Kantor Tadeusz, Kalinowski Wacław.

Dyrektorem Teatru Powszechnego pozostał nadal Mieczysław Stawski, kierownictwo artystyczne objął L. Schiller, administrację M. Meller.

Teatr ten korzystać będzie z zespołu teatru W. P. część którego pozostaje na jego etacie. To samo dotyczy personelu technicznego.

Przy teatrze W.P. powstaje „Teatr Wędrowny” objeżdżający D.O.W. garnizony oraz miasta i miasteczka, i „Trybuna Słowa Ludowego” która będzie zapoznawała ośrodki robotnicze z najlepszymi utworami polskich i zagranicznych pisarzy.

W nadchodzącym sezonie ukażą się m.in. na obu scenach: Słowackiego „Horsztyński”, Fredry „Słuby panieńskie” i „Mał i żona”, Wojciecha Bogusławskiego „Cud mniemany czyli Krakowiaczy i Górale”, Niemcewicza „Powrót posła”, Bliźnińskiego „Pan Damazy”, Szekspira „Otello” i „Burza”, Rojasa „Celestyna”, Goldoniego „Oberżystka”, Perzyńskiego „Szczęście Franca”, Shaw’a Profesja Pani Warren” i „Cezar i Kleopatra” lub „Święta Joanna”, persyflaż na tle Caillaveta i Flersa komedii p.t. „Król”, operetka Lecoqua „Córka pani Angot”, Adama Ważyka „Stary dworek”, Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc”, Marii Dąbrowskiej „Bogumił i Stanisława”, J. Gorczyckiej „Sad w Belghen”, F. Ostrowy „Powrót do domu”, jeden z dramatów Wojciecha Bąka i R. St. Dobrowolskiego, Swietłowa „Bajka”.

Poza tym będą wystawione dwa monumentalne widowiska muzyczno-taneczne „Gody weselne” i „Kram z piosenkami”.

Dyrekcja zaprosiła na gościnne występy szereg wybitnych artystów: Jerzego Leszczyńskiego, Karola Adwentowicza i Stefanę Jarkowską.

Milicjantki czuwają nad zdrowiem i życiem przechodniów



Milicjantka Stanisława Podsiadłowicz

Na skrzyżowaniach ulic Łodzi stoją młode, zgrabne dziewczęta — to milicjantki. Jedne kokieterystycznie uśmiechnięte, inne wojskowym marszem usiłują dodać sobie powagi.

Na ogół woszysej darzą, je sympatią. Zawsze pogodne, nie narzekają nigdy, mimo, że pensja ich wynosi... tysiąc złotych.

Już od ósmej rano pilnują porządku na swoich posterunkach.

— „Tędy pan nie przejeździe. Piotrkowską wozami nie wolno jeździć. Proszę skręcić w Kościuszki — grzecznie, ale stanowczo zwraca uwagę woźnicy.

— A właśnie, że pojedę. Co mi tam panienska będzie głowę zawracała. Ja nie mam czasu na objeżdżanie dookoła... i niesforny woźnica zacina konia batem.

Lecz nie umknie stanowczej „panience”. Milicjantka chwytając konia za uzdę i sama skręca wóz. Woźnica klnie ale już posłuszenie wjeżdża w 6-go Sierpnia.

— Tu jest spokojniejszy posterunek — zwraca się dwudziestoletnia Stanisława Podsiadłowicz, ale przy Narutowicza jest gorzej. Ruch w kierunku dworca Fabrycznego i Legionów jest duży i prawidłowe utrzymanie przedstawia duże trudności.

Idę na ten trudniejszy posterunek, by zobaczyć jak sobie radzi koleżanka ob. Stasi.

Właśnie wyklóca się z niesfornym szoferem, który mimo sygnału wstrzymującego ruch Piotrkowską do Placu Wolności, a przepuszczającego wozy z przecznic, chce przejechać.

Ale nie z tego. Milicjantka zagradza mu drogę szybko notując numer. — Teraz już może pan jechać. Szofer klnie, ale musiał usłuchać.

Często trafi się przechodzień, któremu młoda, przystojna i zgrabna milicjantka „wpadnie w oko”. Zwraca się

więcej po „informacje” — dokąd jedzie dziesiątka, lub jak dojechać do tej czy innej ulicy, i wreszcie proponuje... kino.

Byłam świadkiem takiej scenki na rogu Piotrkowskiej i Cegielnianej.

Do stojącej na posterunku ob. Ireny Prusik podchodzi dziarskim krokiem jakiś młodzieniec. Pyta o ulicę Kamienną. Milicjantka nie przerywając swoich funkcji udziela informacji, ale jemu nie o to chodzi. Obraca się więc za swoją informatorką, jak ziemia dookoła słońca, by wreszcie odejść z kwitkiem.

Na następnym posterunku energicznie „ruga” woźniców i szoferów młoda, ferytyczna milicjantka ob. Piechulska, nakładająca na niesfornych kary.

Zdradzę tajemnicę, że ob. Piechulska jest jedną z uczestniczek koncertu — rewii, który odbędzie się 28 sierpnia w Domu Milicjanta. Koncert będzie zorganizowany przez artystów z zespołem milicjantek. Dochód przeznaczony na świetlicę i bibliotekę szkoły milicjantek na Gdańskiej.

Wszystkie milicjantki muszą przejść specjalne przeszkolenie. Szkoła przy ul. Gdańskiej liczy 82 dziewczęta, w wieku od dwudziestu do trzydziestu lat. Przeważnie są to córki robotników łódzkich i okolicznych chłopów.

Wszystkie uczą się chętnie. Ani jedna nie obiecała się na egzaminie.

Dziewczęta przechodzą kursy dokształcające, fachowe i polityczne.

— W najbliższej przyszłości — objaśnia dowódcą szkoły por. Niemira — zostaną zorganizowane w komendzie kursy dokształcające o programie szkoły średniej, co pozwoli zdolniejszym na dalszą naukę.

Jaki jest rozkład zajęć w szkole?

— Skoszarowane są tylko na dzień. W nocy są tylko pełniące służbę, no i te... — z pewnym wahaniem mówi porucznik — które nocują w... areszcie za spóźnianie się na apel, samowolne i przedwczesne zejście z posterunku i inne wykroczenia służbowe.

Lecz kary zdarzają się już dość rzadko. Dziewczęta przyzwyczaiły się do rygoru wojskowego.

Teraz praca nasza nie jest już tak trudna jak rok temu — opowiada ob. Stasia Tomasiak.

Przeciwnie, jest urozmaicona, ciekawa, a przede wszystkim ruchliwa.

Ma i swoje złe strony — w lecie piekielny żar słońca, a zimą: deszcze, błota i mróz. Mimo to, praca byłaby przyjemną, gdyby... nie niechętny i lekceważący stosunek publiczności do nas.

To jest boleżka wszystkich milicjantek. Jednogłośnie proszą:

— Napiszcie, żeby ludzie byli dla nas grzeczniejsi...

Jest mi nieprzyjemnie i wstyd za tych wszystkich, którzy niewłaściwie odnoszą się do milicjantek — praca ich

to ciągła walka z anarchią na jezdni, walka o życie człowieka.

Szanujmy więc ich pracę, a przede wszystkim bądźmy im posłuszni.

Hajot



Milicjantka Halina Figlus z uśmiechem reguluje ruch.

Albania na drodze postępu

Sprawa przyjęcia Albanii do Organizacji Narodów Zjednoczonych i zaproszenie jej przedstawicieli na Konferencję Pokojową do Paryża, przypomina światu tę najmniejszą republikę bałkańską, której mieszkańcy bohatercko walczyli z najazdem faszystowskim w ciągu całej minionej wojny.

Echa dyskusji nad sprawą albańską w Pałacu Luksemburskim ujawniły, że demokratyczna Albania w najbliższym swoim sąsiedztwie terytorialnym posiada jawnych wrogów.

Gdy opinia demokratyczna świata wypowiedziała się za nadaniem Albanii wszystkich praw państwa, które brał udział w walce z hitleryzmem, sfery reakcyjne i profaszystowskie ze wszystkich sił starają się zaszkodzić interesom młodej ludowej republiki, dyskredytować jej kierownictwo i zachwiać pozycję międzynarodową.

Przed kilku dniami wystąpił na Paryskiej Konferencji grecki premier Tsaldaris, żądając oderwania od Albanii i Bułgarii ich etnograficznych terytoriów.

Jednocześnie rząd grecki złożył Organizacji Narodów Zjednoczonych memorandum, w których fałszywie przedstawia istotny stan rzeczy na Bałkanach.

Naród Albański, licząc niewiele więcej ponad milion ludzi, w ciągu wieków zmuszony był walczyć o swą niezależność z rzymskimi, bizantyjskimi, tureckimi agresorami. Znajdował się w

niewoli austriackich, niemieckich, włoskich okupantów.

W kwietniu 1939 r. Albania była pierwszym krajem na Bałkanach, który uległ rozbójniczej agresji włoskich faszystów, a potem i wojsk niemieckich. Mały naród nie ułaski się fizycznej materialnej i technicznej przewagi wroga. Albańczycy uciekli w góry i tworzyli partyzanckie oddziały. Początkowo były one niewielkie i działały w rozszycie. Lecz już w końcu 1942 r. na terenie Albanii operowały 4 wielkie partyzanckie grupy. W tym samym okresie powstaje Rada Generalna i Sztab Główny, które kierowały walką wyzwoleniczą.

W maju 1944 r. na pierwszym albańskim antyfaszystowskim kongresie, w małym miasteczku Permete, uchwalono m. in. przekształcenie oddziałów partyzanckich w narodową armię ochotniczą, nad którą objął dowództwo obecny prezes Rady Ministrów, generał pułkownik Enver Hodża.

Na jesieni 1944 r., gdy Czerwona Armia prowadziła swoją zwycięską ofensywę na Bałkany, albańska armia ludowa zadała Niemcom poważne klęski w rejonie Elbasona i Korczy, w wyniku 10-dniowych walk oswobodziła stolicę kraju — Tiranę i do dnia 29 października tegoż roku całkowicie wyrzuciła okupantów z granic Albanii. Wojska albańskie nie zaniechały jednak dalszej walki, lecz razem z jugosłowiańską armią Broz-Tito prowadziły zwycięskie boje na terytorium

Jugosławii, w Macedonii i w rejonie Kosowego Pola.

W walce z faszystowskimi najeźdźcami naród albański poniósł wielkie straty. W walkach z hitlerowcami albańska ludowa armia straciła 50 tysięcy żołnierzy (zabitych). A straty materialne, jakie poniósł naród albański na skutek faszystowskiej okupacji obliczane są na 4,6 miliarda zł franków.

Powyżej przytoczone fakty najlepiej charakteryzują postawę narodu albańskiego, który natychmiast po wyrzuceniu wroga przystąpił do budowania nowoczesnej demokratycznej republiki. Jeszcze pierwszy antyfaszystowski kongres, jaki odbył się w czasie wojny, wysunął hasła demokratyczne — powszechnego prawa wyborczego, swobody zebrań, wyznania i t. d.

2 grudnia 1945 r. na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, tajnego głosowania odbyły się wybory do konstytuanta. W wyborach wzięło udział 92 procent wyborców. Z nich 95 procent głosowało za frontem demokratycznym. 11 stycznia 1946 r. zebranie konstytucyjne ogłosiło Albanii Republiką Ludową i opracowało konstytucję, opartą na zasadach demokratycznych. Reforma rolna dała ziemię chłopom albańskim,

Wprowadzono nowoczesne, robotnicze ustawodawstwo pracy, chroniące prawa pracowników. Wzrasta wydobyć naftę, która stanowi największe bogactwo kraju, buduje się urządzenia irygacyjne dla nawadniania pól, zakłady przemysłowe, domy mieszkalne. Albania odbudowuje częściowo uszkodzone porty i nawiązuje stosunki handlowe z innymi krajami. Rząd albański pragnie zlikwidować w swoim kraju analfabetyzm i wprowadza szereg inwestycji o charakterze kulturalnym.

Polityka zagraniczna Albanii oparta jest na zasadzie przyjaźni ze wszystkimi demokratycznymi narodami. Takie stanowisko Albanii nie odpowiada oczywiście reakcyjnemu rządowi Grecji, który nie może pogodzić się z faktem, że zamiast Albanii, kraju, który uważany był za teren kolonialny, powstało niezależne narodowe państwo.

Greccy monarchiści nie tylko wysuwają nieuzasadnione pretensje do terenów południowej Albanii, ale nieustannie prowokują konflikty na grecko-albańskiej granicy. Grecy żołnierze ostrzeliwują albańskie terytorium, przedostają się za linię graniczną, grabią ludność pogranicznych wsi.

Nowa republikańska Albania dowiodła walką z faszyzmem i pokojową pracą jedności, swego prawa do niepodległości i do udziału w Organizacji Narodów Zjednoczonych. L.R.

Trygve Lie o rozmowach ze Stalinem, Mołotowem i Bevinem

Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, oznajmił na konferencji prasowej, co następuje:

„Usiłowałem przekonać delegatów na Konferencję Pokojową o konieczności uniknięcia nowego odłożenia terminu zgromadzenia generalnego Narodów Zjednoczonych i podkreśliłem, że pozostaje już tylko miesiąc czasu dla zakończenia prac nad traktatami pokojowymi. Jednakże nie wykluczam możliwości dalszego opóźnienia”.

Zapytany w sprawie sytuacji w Palestynie, Trygve Lie, który konierował w Londynie z Bevinem i Attlee odpowie-

dział, że nie dyskutował z nimi na temat wniesienia tej kwestii na forum ONZ i stwierdził, że „nie widzi żadnych wskazówek, mogących pozwolić na przewidywanie tego rodzaju możliwości”.

„Jest rzeczą możliwą — powiedział Trygve Lie — że rozpatrzymy poważnie sprawę założenia głównej siedziby ONZ w San Francisco. Jednakże w ciągu najbliższych 3—5 lat powstanie ona nieodwołalnie w okolicach Nowego Jorku.

Wypytywany przez dziennikarzy na temat swego spotkania ze Stalinem i Mołotowem Trygve Lie ograniczył się do

stwierdzenia, że Stalin cieszy się wspólnym zdrowiem i że dokładna znajomość szczegółów, dotyczących wszelkich zagadnień politycznych, jaką okazał Stalin, wywarła na nim głębokie wrażenie.

Zapytany o swe najbliższe plany, Trygve Lie stwierdził, że było by rzeczą niezwykle pożyteczną rozpowszechnić możliwie szeroko wszelkie informacje, dotyczące Narodów Zjednoczonych i że należało by stworzyć ośrodki informacyjne w Genewie, w Związku Radzieckim, w Ameryce Płd. i na Dalekim Wschodzie.

K I N A

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 87)
 „WIELKI WALG
 „TECZA“ (Piotrkowska 108)
 „KAPITAN BENOIT“
 „WISLA (Przejazd 1)
 „SZCZĘŚLIWA 13“
 „BALTYSK“ (Narutowicza 20)
 „JEZEBEL“
 „GDYNIA“ (ul. Przejazd 2)
 „SLUBY KAWALERSKIE“
 „STYLOWY“ (Kilińskiego 123)
 „CO MOJ MAZ ROBI W NOCY“
 „WLOKNIARZ“ (Zawadzka 16)
 „ZWYCIĘSTWO W TUNISIE“
 „HEL“ (ul. Legionów 2-4)
 „MEKSYKAŃSKIE NOCE“
 „ROBOTNIK“ (Kilińskiego 178)
 „NIEUCHWYTNY SMITH“
 „PRZEDWIOŚNIE“ (ul. Zeromskiego 74-76)
 „JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW
 ZAGINAŁ“
 „TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40)
 „BEZTROSKE LATA“
 „REKORD“ (ul. Rzgowska 2)
 „GORĄ DZIEWIĘTĄ“
 „BAJKA“ (ul. Franciszkańska 31)
 „BYŁO ICH DZIEWIĘCIU“
 „WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 16)
 „SZALONY LOTNIK“
 „ROMA“ (Rzgowska 84)
 „A.B.C. MIŁOŚCI“
 „ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26)
 „KAPRYS MŁODOŚCI“
 „MUZA“ (Ruda Pabianicka)
 „KWIAT MIŁOŚCI“
 „ADRIA“ (ul. Marsz. Stałina 1 (Główna)
 „SZCZĘŚLIWA 13“
 „SWIT“ (Bałucki Rynek 5)
 „PROFESOR WILCZUR“

Początek seansów w dni powszednie o
 godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o
 godz. 14, 16, 18 i 20.

Kino: „Hel“, „Adria“, „Przedwiośnie“
 i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godzi-
 ny później tzn. w dni powszednie o godz.
 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta
 pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż билетов do kin: Rekord,
 Wolność i Roma dla członków Związków Za-
 wodowych i Romów dla członków Związków Za-
 wodowych i Romów dla członków Związków Za-
 wodowych Zakładowej fabryki Geysera (Piotrkow-
 ska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przy-
 chodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu pre-
 mierzy piasse partout oraz bilety bezpłatne i ul-
 gowe — nieważne.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY D. ZOŁNIERZA
 Daszyńskiego 34.

Codziennie o godz. 19.15 przedstawienie
 przemilnej komedii amerykańskiej Borry Conner-
 sa p.t. „ROXY“ z udziałem Janiny Łukowskiej,
 Zofii Ordynskiej, Tamary Pasławskiej, Marii
 Szumowiczówny, Michała Meliny, Adama Mi-
 kolajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżysero-
 wał Jan Kochanowicz, dekoracje wykonał An-
 toni Bilas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa
 czynna od godz. 15-ej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO codziennie
 „Niebieski Lis“ z Marią Gorczyńską.

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Dziś o godz. 19. pełna humoru piękna ope-
 retka P. Abraham

„WIKTORIA I JEJ HUZAR“

Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Słaski, B.
 Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalka, St. Bru-
 sikiewicz, K. Koszela, St. Chronicki, K. Cho-
 rzewski, Wł. Szczawiński, T. Słazak.

Bilety wczesniej do nabycia w księgarni przy
 ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie
 teatru

UWAGA!! Już od dnia dzisiejszego bierze
 udział w operetce „Wiktoria i jej huzar“ dosko-
 nały komik — KAROL CHORZEWSKI.

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
 (dojazd tramwajem Nr. 9)
 Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

Wykłady profesorów amerykańskich

w Łodzi

Proroktorat Wydziałów Lekarskich Uniwer-
 sytetu Łódzkiego zawiadamia, że w niedzie-
 lę dnia 18 b.m. przybywa do Łodzi druga
 grupa profesorów amerykańskich, którzy w
 dniach: 19. VIII. (poniedziałek), 20. VIII. (wtorek)
 i 21. VIII. (środa) b.r. wygłoszą odczyty
 dla lekarzy w Państwowym Zakładzie Higieny
 (Wodna 40) w godzinach 18.15, 19.15, 20.15 na
 tematy następujące:

Dr. LUDWIK ANIGSTEIN — Prof. Medycyny
 Tropikalnej.

Choroby spowodowane przez Rickettsie.
 Podstawowe wiadomości o malarii z uw-
 zględnieniem najnowszych metod leczenia.
 Dur brzuszny — znaczenie społeczne, zwal-
 czanie i współczesna technika produkcji
 szczepionek.

Wirusy i choroby wirusowe, wirusy neu-
 rotropowe i wirusowe zakażenia dróg odde-
 chowych.

Wirusy, Rickettsie i bakterie badane za po-
 mocą mikroskopu elektronowego.

Nowe zdobycze w medycynie w czasie
 II Wojny Światowej.

Dr. MAGNUS J. GREGERSEN — Prof. Fi-
 zjologii:

Oznaczenie objętości krwi u człowieka
 i zwierząt. Teoretyczne i doświadczalne zasa-
 dy badań. Stosowanie do doświadczalnych
 i klinicznych badań.

Najnowsze doświadczalne i kliniczne ba-
 dania wstrząsu urazowego i spowodowanego
 krwotokiem.

Najnowsze badania zaburzeń w gospodar-
 ce cieczy ustrojowych.

Dr. DONOVAN J. Mc CUNE — Prof. Pedia-
 trii:

Odżywianie niemowlęcia i dziecka.

Leczenie stanów odwodnienia.

Erythroblastosis fetalis.

Zapobieganie chorobom wieku dziecięcego

Leczenie zakażeń.

Okres noworodka.

Po odczytach odbędzie się dyskusja. Pro-
 rektorat Wydziałów Lekarskich Uniwersytetu
 Łódzkiego prosi PP. Lekarzy o jak najliczniej-
 sze przybycie.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

8 my dzień ciągnięcia IV-ej Klasy 47 Loterii

Wygrana 500.000 zł. Nr 93182.	94121 281 334 406 597 95076 97129
Wygrane po 100.000 zł. NrNr 64240	263 301 25 789 812 98235 99339 626
75330 75589.	99772.
Wygrane po 50.000 zł. NrNr 18800	Wygrane po 1.500 zł. NrNr 4 252
22991 37014 66199 73590.	349 502 668 897 1195 373 403 507
Wygrane po 20.000 zł. NrNr 9271	2048 243 70 529 73 607 54 740 3414
18854 45282 56073 92719.	872 4021 887 901 62 5038 98 474
Wygrane po 10.000 zł. NrNr 21279	746 84 923 6150 358 402 558 722
38375 44081 47742 50010 51670 762	7160 368 463 85 8143 206 21 995
54572 822 62119 71766 75106 82452	9417 43 623 36 651 937 46 10345
88472 89505 91743 94634 97027.	509 27 79 716 955 11028 64 194 734
Wygrane po 5.000 zł. NrNr 3079	828 12070 296 634 13426 571 689
7404 16680 18342 19875 21591 30350	14045 119 34 293 319 712 9 51 15127
33064 34523 687 38436 40461 925	718 16327 663 17127 95 7 949 18045
42749 44654 45905 47239 50423 52499	230 402 79 587 601 786 19158 484
53804 54007 57157 58566 70 59776	671 962 20255 21417 500 730 2 872
860 60061 61340 497 64614 65571	22273 726 817 927 45 23737 812 955
71231 73639 74574 79370 612 82263	77 24219 647 958 25693 26477 511
85180 87027 88029 241 89338 90255	971 3 27108 244 648 775 915 28450
93325 943 962 95460 96851 867.	76 646 834 29215 643 808 986 30270
Wygrane po 2.500 zł. NrNr 264	537 85 31305 458 541 858 946 32109
1274 429 801 2628 3527 936 4593	904 18 80 38296 312 97 461 748 833
7714 893 11292 12128 88 13318 814	34068 657 91 719 55 35002 289 664
14052 960 16831 18400 19732 20093	704 934 65 36530 669 919 42 37049
22035 396 25653 26907 27927 28116	336 749 38043 329 65 601 809 70
59 531 29463 30710 31249 34732	922 39093 375 430 755 40326 901 21
35011 37985 34661 40010 41859 42781	41134 69 567 919 42170 282 464 43087
43353 46012 325 49354 51820 52245	191 484 44206 389 490 505 512 24
54468 741 55130 56051 122 57270	688 45064 199 459 525 49 65 737
695 916 59550 60349 461 64347 66521	986 46274 690 47213 5 445 662 48146
877 67124 68900 69575 70776 71456	8 905 49003 232 81 309 20 669 30173
73272 74423 77547 78509 85569 86362	51205 77 512 48 604 51 83 52123 65
617 87383 468 81 89325 911 90398	201 397 746 925 47 80 53075 347 486
92497 93531 96128 378 99976.	516 54083 354 407 82 603 49 71 722
Wygrane po 2.000 zł. NrNr 2990	55205 89 949 56277 88 557 698 785
5904 7183 8318 769 890 11606 12900	845 57067 310 412 872 970 58107 842
12435 662 14202 15716 16052 356	59 951 59263 902 60022 832 85 99 978
17069 562 19059 63 20294 21560 22174	61446 547 609 62053 175 97 440 57
732 23480 911 24189 25477 26140 67	68 679 921 63206 367 555 64330
27127 29392 704 898 30067 350 628	445 521 73 998 65054 264 373 89 647
31221 457 32121 570 33192 331 624	763 66186 544 52 9 691 67049 50 286
84 34399 35000 37068 951 38943	870 68150 299 521 639 96 69079 84
39383 402 669 40576 41488 937 42230	199 371 441 632 65 862 70039 98
460 808 981 43237 440 44591 45836	421 55 93 728 48 71631 69 864 72463
96 46001 239 394 473 812 47565	798 73000 3 378 455 755 74390 642
48124 49447 50411 51257 52128 407	769 75038 49 821 900 7 76595 77287
848 973 53815 942 54471 55283 479	640 95 78455 479 94 859 79065 231 316
56220 509 57003 172 282 586 905	631 916 22 80320 93 493 587 49
58131 302 769 59549 60551 61614	818 993 81151 93 339 796 82135 308
63370 64394 65324 557 619 66280	27 634 860 83015 30 254 8 84003 28
67409 511 914 68046 223 465 69910	356 904 6 86019 109 477 606 9 794
70118 898 985 71799 73043 259 409	87031 74 174 238 54 591 722 79 816
96 75035 444 7 76663 77051 78057	911 83232 343 466 854 921 89076 278
626 823 79204 366 611 779 80080	391 466 96 538 41 93 683 90086 466
487 81348 627 995 82593 921 83071	86 649 91057 611 758 92181 212 46
582 895 943 85179 86145 368 459	381 982 93010 81 246 592 94060 152
666 755 87067 285 400 742 88116	206 365 70 573 932 95290 567 617
89201 90218 772 905 91397 92617 899	96024 95 243 447 642 756 899 900
	91 6 97078 72 98209 33 953 99031
	60 99739.

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzić w kolektorze.

W środę, dnia 14. 8. 1946 r. odbył
 się ślub byłego kierownika ogól-
 nego firmy Z. Bornstein w Toma-
 szowie-Maz. Starzyce

Ob. Włodarczyka Henryka

z
 tow. Aliną Hamernik

Z okazji zaślubin składamy naj-
 serdeczniejsze życzenia pomyśl-
 ności Młodej Parze.

Koło P.P.R.

przy firmie Z. Bornstein
 w Tomaszowie-Maz. Starzyce

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia
 Publicznego poszukuje do domów wypoczyn-
 kowych na Dolnym Śląsku:

2 kucharek

1 rolnika dla objęcia małego gospodarstwa
 rolnego.

Blizsze szczegóły; ul. Piotrkowska 113. II p.
 pokój 209 (Wydział Zdrowia Publicznego).

Film o bombie atomowej

Wytwórnia „Metro Goldwyn Mayer“ na-
 kręciła największy i najkosztowniejszy film,
 o bombie atomowej, p.t. „Początek czy ko-
 niec“.

Do opracowania scenariusza zaproszeni
 zostali uczeni, pracujący nad rozbiorem ato-
 mu i konstrukcją bomby. Scenariusz został uz-
 godniony z prezydentem Trumanem. W zdję-
 ciach brało udział wojsko, flota, i lotnictwo
 Stanów Zjednoczonych.

Role prezydenta Roosevelta, jedną z czo-
 lowych w filmie, gra znany aktor Lionel Bar-
 rymore.

Wdowa po prezydencie sprzeciwiła się
 tej obsadzie, ponieważ Barrymore był prze-
 ciwnikiem polityki jej męża. Niemal cała rola
 została skreślona, kurcząc się do małego
 epizodu.

Wyświetlanie filmu, który został już ukoń-
 czony, trwa przeszło trzy godziny.

Sukcesy pomorskiej wystawy

W niedzielę 11 bm. zwiedziło Pomorską Wy-
 stawę Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Byd-
 goszczy ponad 10.000 osób. Ogółem zwiedziło
 wystawę dotąd ponad 130.000 osób.

— W niedzielę przybyło na Wystawę szczegó-
 nie dużo wycieczek. Korzystając z wolnego dnia,
 spieszyli na wystawę robotnicy, rzemieślnicy, in-
 teligencja oraz młodzież pociągami, autobusami
 i statkami ze wszystkich stron Polski. Szczegól-
 nie dużo wycieczek przybyło z Grudziądza.

W dalszym ciągu zwiedzają Wystawę liczne
 wycieczki harcerskie. M. inn. w niedzielę zwi-
 edzili Wystawę harcerze z Krakowa, Bytomia
 (450), harcerze — uczestnicy walk o niepodległość
 z całej Polski (250), harcerki z Lubostonia i in.

Największą ilość wycieczek nadesłały miasta
 pomorskie; ponadto przybyły wycieczki z Poz-
 nania, Częstochowy, Łodzi i Płocka.

MIECZYSLAWA ĆWIKLIŃSKA NA UNIWER-
 SYTET TORUŃSKI

Znakomita artystka teatrów krakowskich,
 Mieczysława Ćwiklińska, która publiczność
 łódzka podziwiała przed kilku miesiącami
 w sztuce Zapolskiej „Skiz“ ofiarowała 10.000
 zł. na uniwersytet Mikołaja Kopernika w To-
 runiu.

OFIARY

Ob. Henryk Krzyżanowski — Dyrektor Środ-
 kowo Polskiego Zjednoczenia P.P.P. wpłacił na
 koloniję letnie RTPD zł. 500.— i wzywa ob.
 inż. Bolesława Rotherta do złożenia ofiary na
 ten sam cel.

Tow. Słowik Jakub, zam. w Łodzi przy ul.
 Zgierskiej 40 ofiarował 1 parę obuwia dla
 dziewczynki w wieku szkolnym z dzielnicy
 P.P.R. Bałuty.

Złoty 1.600 (tysiąc sześćset) od członków
 Straży Przemysłowej firmy Pihlaj z inicjatywą
 członka Henryka Ufnalskiego na rzecz Rodziny
 Radiowej otrzymała Red. „Głosu Robotniczego“

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Budowy Maszyn
 Włókienniczych, Łódź, Pl. Zwycięstwa 2 zaan-
 gażuje do Wydziału Zbytu referenta możliwie
 ze znajomością angielskiego, oraz maszynistki.
 Podania wraz ze zdjęciem należy składać do
 Wydziału Personalnego.

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Budowy Maszyn
 Włókienniczych, Łódź, Pl. Zwycięstwa 2 po-
 szuka do fabryki metalowych na Dolnym Ślą-
 sku tokarzy, ślusarzy, heblarzy, frezjerów i sto-
 larny modelowych (siły tylko wykwalifikowa-
 ne). Mieszkanie i przejazd zapewnione. Warun-
 ki do omówienia w Wydziale Personalnym.

MASZYNISTKI wykwalifikowane poszukiwane
 do poważnej fabryki włókienniczej. Oferty z od-
 pisami świadectw kierować: Biuro Ogłoszeń PAP
 Piotrkowska 133, pod „Samodzielną“.

Zagubione dokumenty
 UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na naz-
 wisko Abrama Eugeniusza, Przejazd 86.

UNIEWAŻNIAM zagubione kartki żywnościowe,
 legity tramwajową żółtą, legity pracy, legity
 P.P.R.-u, zaświadczenie O.R.M.O. i palcówkę
 na nazwisko Zrobek Edward, Natalii 4 (dz.
 Chojny)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na naz-
 wisko Garczaka Jana, zam. Stojec, pow. Wier-
 tu.

TRZONEK Stanisław zagubił dowód osobisty
 oraz kartę z R.K.U., zam. w Rognach gm. Mi-
 kołajów.

ZAGUBIONO dokumenty na nazwisko Chojnacki
 Alfonsa, palcówkę i legity. P.P.R. i inne,
 Lipowa 3 m. 13.

Różne

RADIO-APARATY — naprawy, budowy, prze-
 róbki, dorabianie fal krótkich, tanio szybko, fa-
 chowo. Precisions-Radio, Sienkiewicza 2.

SWIATOWEJ sławy jasnowidz — psychograf-
 log zdumiewająco przepowiada. Nadesłaj pyta-
 nia, datę urodzenia, 20 złotych. Odpowiedzi in-
 dywidualne — analizy metodą grupową. Podzie-
 kowania z całego świata. VAPURO, Katowice,
 skrzynka pocztowa 376.

Lekarze

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista
 chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska
 Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Dr. JERZY KOWALCZYK choroby skórne i we-
 neryczne, Zeromskiego 41 godz

Ze sportu

Poznań prowadzi

w ogólnej punktacji ogólnopolskich zawodów kolejarzy

Drugi dzień ogólnopolskich zawodów sportowych kolejarzy rozpoczął się wczoraj od... chaosu. Zgodnie z programem zawody miały się rozpocząć o godzinie 15, tymczasem było już dobrze po 16, gdy panie zdecydowały się stanąć na rzutni do konkurencji otwierającej zawody — pchnięcia kula.

Konkurencja ta przeciągała się w nieskończoność. Sytuację ratowała piłka siatkowa i koszykówka, rozgrywane się po za trybunami. Znużona długimi przerwami, nieliczna publiczność szukała tam ratunku, lub wstuchiwała się w różne skoczne i sentymentalne melodie koncertującej orkiestry kolejowej.

PIEKARZE ŁODZI ZWYCIĘŻAJĄ WARSZAWĘ 5:1

Clou programu wczorajszego było spotkanie w piłce nożnej pomiędzy re-

KRONIKA ŁÓDZKA

ZEBRANIE DZIELNICOWE PPR

Dzielnica Góma-Prawa zawiadamia, że w dniu 18 b.m. o godzinie 10 rano, w lokalu dzielnicy odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

Towarzysze, stawcie się licznie.

PAPIEROŚY NA NR. 31

Wydział Aproprowiacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ważność odcinka nr. 31 z kart żywnościowych Kat. I oraz odcinka nr. 28 z kart pracowniczych M.K. z miesiąca lipca br. na 40 sztuk papierosów „Wolność” zostaje wyjątkowo przedłużona do dnia 31 sierpnia br. włącznie.

TERMIN PŁATNOŚCI 2 RATY DANINY ZDROWOTNEJ UPŁYWA 31 B.M.

Wydział podatkowy Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że termin płatności 2 rat daniny na cele zdrowotne kończy się w dniu 31 sierpnia r.b.

Daninę można wpłacać: w Głównej Kasie Miejskiej, Roosevelta 15, w Kasie Wydziału Podatkowego, Al. Kościuszki 1, w K.K.O., na konto nr. 14, Piotrkowska 77, w P.K.O. na konto nr. VII — 4505 i w Narodowym Banku Polskim konto nr. 50.

ROBOTY BRUKARSKIE W MIEŚCIE

W roku bieżącym roboty nad konserwacją ulic w naszym mieście są prowadzone w szerszym zakresie aniżeli w roku ub. co w znacznym stopniu przyczynia się do lepszego stanu jezdni i chodników i poprawa ta już dała się zaobserwować.

Ogółem w ciągu tylko jednego miesiąca lipca, zabrukowano 18383 m kw. jezdni, częściowo nawet kostką granitową oraz 2500 m kw. wyźwirowano, ponadto naprawiono prawie 4000 m kw. powierzchni chodnika i ustawiono 3197 m.b. krawężników betonowych.

Poza tymi robotami konserwacyjnymi w ciągu lipca Dział Techniczny Zarządu Miejskiego, wykonał roboty związane z przebudową ulic Stalina i Daszyńskiego.

Z DZIAŁALNOŚCI ZAKŁADU OCZYSZCZANIA MIASTA

Z miesiąca na miesiąc Zakład Oczyszczania Miasta zasięgiem swym obejmuje coraz więcej ulic i domów.

W lipcu r.b. wywiozł z miasta na zypiska własnym i wynajętym taborem 30,435 m sześć śmieci i oczyszczył 2389 posesji.

Ponadto zostało wywiezione 2,5 miliona litrów fekalii z 279 posesji.

Ze śmieci, które na zypiskach są wybierane wydobyto kilkadziesiąt kg. szmat, szkła, butelek, kości, blachy oraz około 1500 kg. żelaza.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Rembieleński — Gdańska 90
Szymański — Rokicińska 8
Zundelewicz — Piotrkowska 25
Kasperkiewicz — Limanowskiego 1
Szlindenbuch — Srebrzyńska 67
Lipiec — Piotrkowska 193

prezentacjami ZZK Łodzi i Warszawy. Obie drużyny grały już przed południem, to też trudno było od nich wymagać takiego tempa i takiej gry, jak w warunkach normalnych.

Jedenastka Łodzi wykazała większą wytrzymałość od stolicy i zeszła z boiska jako zdecydowany zwycięzca.

Już w pierwszej niemal minucie gry łodzianom przypadła w udziale jedenastka. Rzut egzekwował Lewandowski, ale ostry jego strzał obronił dobry bramkarz gości.

Druga jedenastkę przeciwko Warszawie strzelał Koczewski. Tym razem bramkarz warszawski musiał skapitulować przed doskonale plasowanym strzałem w lewy róg bramki.

Samobójcza bramka gości podwyższyła wynik dla Łodzian na 2:0. Pod koniec pierwszej połowy Warszawa jednak zdobyła punkt honorowy. Wynik 2:1 dla gospodarzy utrzymał się do przerwy.

Po przerwie przewaga łodzian jeszcze bardziej wzrosła. Bramki poczęły

paść teraz częściej i w rezultacie Warszawa zeszła z boiska pokonana 1:5.

Mecz sędziował poprawnie ob. Raćki.

KKS ZWYCIĘŻA GDANSK W KOSZYKOWCE

Pewnego rodzaju sensacją był mecz koszykówki pomiędzy doskonałą piątką poznańską KKS-em, a Gdańskiem. Gdańszczanie w pierwszej połowie prowadzili dość dużą różnicą koszy. Poznaniacy zdołali jednak wyrównać jeszcze przed upływem pierwszej połowy meczu i spotkanie rozstrzygnęli ostatecznie na swoją korzyść wygrywając z Gdańskiem w stosunku 50:28.

Inne wyniki w dniu wczorajszym notujemy następująco:

LEKKOATLETYKA

Skok w dal 1. Hoffman K. (Poznań) 6.50. 2. Szymoszek (Katowice) 6.03. 3. Sporakowski (Poznań) 5.90.

Kula pań. 1. Sinoradzka (Gdańsk) 9.42. 2. Wiśniewska (Gdańsk) 8.34. 3. Boguszewska (Katowice) 7.62.

200 m pań. 1. Czerwińska (Poznań) 31,1 (!). 2. Wiercimakówna (Katowice) 31,2. 3. Makówna (Gdańsk) 31,7.

Pchnięcie kula pań. 1. Hoffman (Poznań) 12,34. 2. Słowik (Kraków) 12,08. 3. Białowas (Olsztyn) 12,01.

Dysk pań. 1. Hoffman (Poznań) 37,65. 2. Słowik (Kraków) 36,51. 3. Dunneki (Gdańsk) 34,11.

PIŁKA NOŻNA

Katowice — Warszawa 2:1.

Łódź — Kraków 3:0 walkower, wskutek zejścia z boiska drużyny krakowskiej co było protestem przeciwko decyzji sędziego (!) podyktowania jedenastki przeciwko gościom.

Gdańsk — Wrocław 6:0.

Poznań — Szczecin 2:1.

Poznań — Lublin 1:1.

Katowice — Olsztyn 1:2.

SIATKÓWKA PAŃ

Gdańsk — Łódź 2:0.

Łódź — Katowice 2:0.

Katowice — Szczecin 2:1.

Poznań — Kraków 2:0.

Gdańsk — Katowice 2:0.

Poznań — Warszawa 2:0.

SIATKÓWKA PANÓW

Olsztyn — Lublin 2:0.

Wrocław — Poznań 2:0.

Gdańsk — Łódź 2:0 walkower.

W ogólnej punktacji po dwóch dniach zawodów prowadzi Poznań 146 pkt. przed Gdańskiem 131 pkt., Katowicami 129 pkt., Łodzią 40 pkt., Lublinem 31 pkt., Wrocławiem 26 pkt. i Szczecinem 22 pkt.

Wiktoria - IKP 5:3

W dniu 15.8 br. został rozegrany mecz piłki nożnej na boisku „Wimy”, między drużynami R.K.S. „Wiktoria” przy Państwowych Zakł. Przem. Baweł. daw. „R. Biederman” i L.K. Poznański. Rewanżowy ten mecz przyniósł zwycięstwo drużynie „Wiktoria” w stosunku 5:3 (4:0).

Bramki dla „Wiktoria” strzelił: Różycki 3 i Karasiewicz 2. Dla L.K. Poznański prawoskrzydłowy 1, prawy łącznik 1, jedna była samobójcza.

Porady prawne

Obywatel M. Orzechowski: Właściciel klaczy, wpisanej do księgi stadnej, nie posiadający innego konia, jest wolny zupełnie od świadczeń podwodowych.

Obywatka Zofia Z-cz: Osoba, która jest dotknięta otwartą gruźlicą, nie może wstąpić w związek małżeński (Art. 7 Prawa Małżeńskiego).

NA BUDOWĘ DOMU

Sluchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej P.P.R. w Łodzi ofiarowali na budowę domu Kom. Centr. P.P.R. w W-wie zł. 4.205.

Ciekawa impreza lotnicza Łódzkiego Aeroklubu

Loty pasażerskie na lotnisku w Dąbrówce

W niedzielę, na lotnisku w Dąbrówce odbędą się ciekawe zawody lotnicze, które będą eliminacją do ogólnopolskich zawodów w Bielsku 25 bm.

Startować w zawodach będzie 12 załóg na samolotach P.O. 2. Załogi będą miały do wykonania zadania: zrzuć meldunku w Łodzi w D.W.L.-u, wyszukanie w terenie samochodu, określenie położenia na szkicu samochodu i powrót na lotnisko, zrzuć meldunku, spiralę 800 m. dwie ósemki i lądowanie na punkt.

Publiczność, która będzie chciała oglądać te

ciekawe zawody będzie mogła odjechać na lotnisko samochodem z przed lokalu A. K. ul. 6 sierpnia 1/3 o godz. 9 rano.

Cena wstępu na lotnisko wraz z przejazdem 50 zł. Koniec zawodów przewidziany jest na godz. 15.

Początek lotów pasażerskich o godz. 13-ej. Cena lotu pasażerskiego od zł. 200.

DZISIAJ CZESI GRAJĄ W KOSZA

Dzisiaj o godz. 17 w sali YMCA odbędzie się turniej koszykówki z udziałem Czechów, KKS (Poznań) i ŁKS-u.

Zryw walczy w drużynowych mistrzostwach Łodzi

31 sierpnia rozpoczynają się w Łodzi drużynowe mistrzostwa bokserskie Łodzi.

Do mistrzostw została dopuszczona sekcja pięściarska K.S. Zryw, w której szeregach walczyć będą Klodas, Firas, Unton, Woźniakiewicz i Szwed.

Osemka K.S. Zryw jest uważana w kołach pięściarskich Łodzi za jednego z głównych faworytów na mistrza.

W pierwszym spotkaniu, w ramach drużynowych mistrzostw, walczyć będą drużyny Geyera i Zjednoczonych.

Na boiskach Łodzi, Zgierza i Pabianic

Dzisiejszy program ogólnopolskich zawodów sportowych kolejarzy przedstawiać się będzie następująco:

godz. 9 — 11.30 Zawody lekkoatletyczne, godz. 9 — 11.30 Gry sportowe

godz. 15 — 16 Zawody lekkoatletyczne.

godz. 16 — 18 Piłka nożna Gdańsk — Lublin i

godz. 18 — 20 Katowice — Kraków

godz. 19 — 21 Boks.

W przerwach finały: 100 m. pań, 400 m. pań, 800 m. pań i 60 m. pań.

Stadion Wima godz. 9 — 11 Piłka nożna Poznań — Wrocław,

godz. 17 — 19 Piłka nożna Olsztyn — Warszawa.

Stadion Pabianice.

godz. 9 — 11 Piłka nożna Lublin — Szczecin.

Stadion miejski Zgierz.

godz. 9 — 11 Piłka nożna Kraków — Warszawa.

Stadion Zjednoczonych

godz. 9 — 11 Piłka nożna Łódź — Olsztyn,

godz. 17 — 19 Piłka nożna Szczecin — Wrocław.



Drużyna czeska

CENY OGŁOSZEN. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 09550

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Grał. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

ARUNKI PERNUMERATY:

Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesięcznie.

Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie.